

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX, NR 178 (2321)

LUBLIN, WTOREK 28 LIPCA 1953 R.

A

CENA 20 gr

Dzięki konsekwentnemu stanowisku strony ludowej rozejm w Korei został podpisany w dniu 27 b. m.

PEKIN (PAP). — Delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Panmun-dzjonie ogłosiła dnia 27 bm. komunikat następującej treści:

Porozumienie w sprawie rozejmu w Korei i tymczasowe porozumienie dodatkowe do porozumienia rozejmowego zostały formalnie podpisane w Panmun-dzjonie dnia 27 lipca br. o godzinie 10 rano czasu koreańskiego przez generała Nam Ira, szefa delegacji koreańsko-chińskiej, i generała Williama Harrisona, szefa delegacji strony przeciwnej. Kopie porozumienia w odnośnych językach przekazano oddzielnie do podpisu marszałkowi Kim Ir-senowi, dowódcy naczelnemu Koreańskiej Armii Ludowej i generałowi Peng Teh-huajowi, dowódcy chińskich ochotników ludowych oraz generałowi Markowi Clarkowi, naczelnemu dowódcy wojsk NZ.

W myśl porozumienia zawartego między obiema stronami, wszystkie siły zbrojne znajdujące się pod kontrolą każdej ze stron, włączając w to wszystkie jednostki i personel sił lądowych, morskich i powietrznych, zaprzestaną całkowicie wszelkich działań wojennych w 12 godzin po podpisaniu porozumienia przez szefów delegacji obu stron, tj. 27 lipca o godzinie 10 wieczorem czasu koreańskiego. Wszystkie inne postanowienia porozumienia rozejmowego oraz załącznik do niego, jak również tymczasowe porozumienie dodatkowe do porozumienia rozejmowego wejdą, bez wyjątku w życie jednocześnie z zaprzestaniem działań wojennych.

Porozumienie rozejmowe zastrzega wyraźnie, że dowódcy obu stron muszą podjąć wszelkie niezbędne kroki w stosunku do sił zbrojnych, będących pod ich dowództwem, by zapewnić całkowite poszanowanie wszystkich postanowień porozumienia rozejmowego przez podległy im personel ich wojsk. Artykuły i paragrafy porozumienia rozejmowego pozostawać będą w mocy dopóki, dopóki nie zostaną wyraźnie uchylone przez poprawki i uzupełnienia możliwe wzajemnie do przyjęcia, bądź też przez postanowienie zawarte w odpowiednim porozumieniu w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego na szczeblu politycznym między obiema stronami.

Dzięki połączonym wysiłkom i niezłomnemu poparciemu milijonów pokój narodów na całym świecie, delegacja koreańsko-chińska, która brała udział w rokowaniach rozejmowych w Korei wykonała pomyślnie swe zadania.

Rozkaz marszałka Kim Ir-sena

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir-sen i dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Teh-huai wydał 27 bm. w związku z rozejmem następujący rozkaz do Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych:

Towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i towarzysze z oddziałów chińskich ochotników ludowych!

Koreańska Armia Ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych, po trzech latach bohaterstwa walczyli przeciwko agresji i w obrotach pokoju oraz po dwuletnich wytrwałych rokowaniach rozejmowych o pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, odniosły chwalebne zwycięstwo doprowadzając do rozejmu w Korei i podpisania porozumienia rozejmowego i dowództwem wojsk NZ.

Podpisanie porozumienia rozejmowego stanowi pierwszy krok w kierunku uregulowania w drodze pokojowej kwestii koreańskiej i jest dzięki temu wkładem w dzieło pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Zostało ono torując poparcie przez narody koreański i chiński i przepelnio radością serca milijonów pokój ludzi na całym świecie. Jednakże po stronie dowództwa wojsk NZ są jeszcze pewne wojownicze elementy, w szczególności kilka Li Syn-mana, które są wielce niezadowolone z powodu dążenia do skutku rozejmu w Korei i wobec tego przeciwstawiają się zdecydowanie podpisaniu porozumienia rozejmowego. Dlatego też wszyscy towarzysze z Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych muszą wzmocnić czujność.

Z chwili gdy porozumienie rozejmowe zaczęło wchodzić w życie, obowiązujące będą następujące rozkazy wydane przez nas, by zapewnić ściśle wykonanie rozejmu w Korei i zapobiec jakiegokolwiek naruszeniu go oraz by ułatwić zwołanie konferencji politycznej w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej:

1. Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych, jak również jednostek ochrony wybrzeża powinny zachować wysoką czujność, mocno utrzymać swe pozycje i śledzić wszelkie akty agresji i naruszenia porozumienia ze strony przeciwnej.

2. Cały personel sił lądowych, powietrznych i morskich Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych, jak również jednostek ochrony wybrzeża powinny zachować wysoką czujność, mocno utrzymać swe pozycje i śledzić wszelkie akty agresji i naruszenia porozumienia ze strony przeciwnej.

3. Cały personel Koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów chińskich ochotników ludowych, powinien powitać zycielwie, ochraniać i gorliwie wspomagać w pracy personel wojskowej komisji rozejmowej i przydzielone do niej połączone grupy obserwatorów, personel komisji państw neutralnych oraz personel połączonych ekp Czerwonego Krzyża, które wycozałyby na obszary znajdujące się pod kontrolą naszych sił w celu wykonania porozumienia rozejmowego.

MARSZAŁEK KIM IR-SEN
dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej
PENG TEH-HUAI
dowódca chińskich ochotników ludowych

Oświadczenie
ministra Skrzyszewskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 lipca br. minister spraw zagranicznych PRL, Stanisław Skrzyszewski przy-

jął ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Coj Ira i prosił go o przekazanie rządowi i narodowi koreańskiemu wyrazów żywej radości z powodu podpisania dnia 27 bm. porozumienia rozejmowego w Korei.

Równocześnie minister Skrzyszewski oświadczył, że Polska ożywiona niezmiernym pragnieniem pokoju, któremu rząd PRL niejednokrotnie dawał wyraz, uczyni wszystko ze swej strony, by przyczynić się do szybkiej i skutecznej realizacji rozejmu w Korei, wnosząc w ten sposób swój wkład do sprawy utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Analogiczne oświadczenie dla rządu i narodu chińskiego złożył minister Skrzyszewski chargé d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej, Yang Tsi-liang.

Ambasador Coj Ir i chargé d'affaires Yang Tsi-liang w serdecznych słowach wyrazili swe podziękowanie dla narodu i rządu polskiego, dodając, że oświadczenie przekażą swoim rządowi.

LICZNA GRUPA SIEROT KOREAŃSKICH PRZYBYŁA DO POLSKI

WARSZAWA (PAP). Do Polski przybyła na zaproszenie rządu PRL liczna grupa sierot koreańskich, dzieci poległych żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i ofiar wojny. Na dworcu w Warszawie dzieci witali przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i ZG ZMP. Obecni byli również przedstawiciele ambasady KRLD w Warszawie.

Zbrana na dworcu młodzież powitała serdecznie przybyłe dzieci koreańskie.

Zwycięstwo sił pokoju

Po 3 latach i 33 dniach działań wojennych w Korei podpisany został rozejm. Na całej długości frontu koreańskiego zamilkły armaty. Przeszły się wznosić w powietrze śmiercionośne bombowce. Naród koreański spędził pierwszą od przeszło 3 lat spokojną noc, której nie zagłuszył huk bomb. Chłop koreański po raz pierwszy od przeszło 3 lat mógł wyjść w pole bez obawy o życie. Robotnik udał się do fabryki, zdając sobie sprawę, że nareszcie pracy jego nie przerwie ryk syren alarmowych. Matka koreańska po raz pierwszy od tylu lat mogła ze spokojem pozostawić dziecko w domu, nie obawiając się, że po powrocie zostanie ruiny, a w nich pogrzebane dziecko.

3 lata i 33 dni trwała bohaterka, budząca podziw całego świata walka męznego ludu koreańskiego, który wspomagany przez ochotników chińskich, nie dał się sterroryzować przez amerykańskich piratów powietrznych, przez napalm, gaz czy broń bakteriologiczną. 3 lata i 33 dni na froncie i na zapleczu patriotki koreańscy bronili swej wolności. Tam, w dalekiej Korei, pokazywali światu, że naród wolny nie da się ujarzmić, że tkwią w nim nieprzebrane siły, o które musi się rozbić agresja. I dziś, po trzech latach agresorzy mogą stwierdzić, że mimo uruchomienia całej techniki wojennej, znajdują się w tym samym mniej więcej miejscu, co w dniu agresji.

Osiągnięcie tego porozumienia jest zwycięstwem sił pokoju, jest ono potwierdzeniem głębokiej słuszności prawdy głoszonej przez radziecką politykę, że nie ma takiej sprawy spornej lub nieuregulowanej, której nie można byłoby rozwiązać w drodze wzajemnego porozumienia pomiędzy zainteresowanymi stronami. Rozejm w Korei to rezultat potężnej inicjatywy pokojowej Związku Radzieckiego, która zmobilizowała miliony ludzi różnych ras, narodowości i przekonań do zdecydowanej akcji, zmierzającej do osiągnięcia odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rozejm w Korei to wielkie zwycięstwo idei rokowań, to wstępny krok na drodze do pokojowego uregulowania całokształtu problemu koreańskiego, jednego z najbardziej palących problemów międzynarodowych. Jak stwierdza Agencja Nowych Chin, „wszystkie milijony pokój narodów na świecie z nadzieją i czujnością powitają datę podpisania porozumienia rozejmowego”. Z nadzieją, gdyż warunki porozumienia rozejmowego stwarzają przesłanki dla pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Z czujnością, gdyż narodził się w pełni świadome, iż zawarcie rozejmu w Korei zostało przez najbrutalniej awanturniczą kół imperialistycznych przyjęte jako

kłeska ich planów, jako pokrzyżowanie ich zamiarów. Zdają sobie sprawę, że rozejm może być jeszcze sabotowany wskutek prowokacyjnej działalności Li-Syn-mana, korzystającego z amerykańskiej protekcji, będącego narzędziem w rękach amerykańskich organizatorów wojny.

Naród polski, który przeżył okropność ostatniej wojny, z głęboką radością przyjął wiadomość o podpisaniu rozejmu w Korei, widząc w tym wielkie zwycięstwo sił pokoju całego świata, a w tym również swoje zwycięstwo. Polska nie szczędziła wysiłków, by położony został kres wojnie w Korei, by przyspieszone zostało zawarcie rozejmu. Na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych z ust przedstawicieli Polski niejednokrotnie padały słowa, nawołujące do jak najszybszego pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, padały słowa wskazujące drogę do osiągnięcia tego celu. Nie było inicjatywy zmierzającej do położenia kresu wojnie w Korei, do której by naród polski nie przyłączył się. I dziś naród nasz, podobnie jak wszystkie inne narody, czujnie będzie śledził bieg wydarzeń w Korei, zdając sobie sprawę, że walka o pokojowe rozwiązanie sprawy koreańskiej trwa i w tej walce mogą być jeszcze wielkie przeszkody do przezwyciężenia.

Wypadki ostatnich tygodni wyraźnie świadczą o gwałtownej aktywizacji reakcyjnych sił imperialistycznych, o wzmaganiu się rozmaitych prowokacji, awantur i aktów dywersji przeciwko obozowi pokoju. Świadczą one o tym, że najbardziej awanturnicze kół imperialistyczne w obawie przed „groźbą pokoju” nie cofają się przed niczym, byleby nie dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Nie ulega wątpliwości, że siły te będą starały się również w sprawie koreańskiej nadal brudzić, nadal jątrzyć, nadal kłuzyc i sabotować.

Dlatego też narody ani na chwilę nie mogą dopuścić do wytworzenia się nastrojów beztraski i samouspokojenia, ani na chwilę nie mogą osłabić swych wysiłków i swej czujności. Sprawa pokojowego współistnienia dwóch systemów, sprawa pokojowej ich rywalizacji, której orędownikiem jest potężne mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki, odnosi wielkie sukcesy. A droga do całkowitego jej zwycięstwa jest trudna i długa. Od postawy narodów zależy jej zwycięstwo tak, jak od postawy narodów zależało doprowadzenie do podpisania rozejmu, a obecnie do pełnego uregulowania w drodze rokowań problemu koreańskiego.

OBIEKTYWEM po budowach



To nie archeologiczne szczątki przedhistorycznych naczyń glinianych lecz łopaty stropowe TK na budowie Nr 34 Zarządu Budowlanego Nr 1 LPZB. Wydaje nam się, że w dobie wzmożonej walki o zachowanie dyscypliny finansowej w budownictwie nie tak powinna wyglądać oszczędność materiałów.

Na peryferiach budowy zajezdni przy ul. Hutniczej prowadzonej przez Zarząd Budowlany Nr 1 LPZB od dłuższego czasu bezużytecznie stoi elektryczny transporter taśmowy. Czy nie można by „bezrobotnego” transportera „zatrudnić” na którejkolwiek z budów LPZB?



Zboże dla Państwa

PIERWSZA ZBIOROWA DOSTAWA

Na zebraniu gromadzkim, które odbyło się 18 bm. chłop z gromady Rudnik postanowili dla uczczenia IX-tej rocznicy Wyzwolenia zorganizować 1-szą zbiorową dostawę zboża dla państwa do dnia 22 lipca r. b. Zobowiązanie chłop z Rudnika zrealizowali dnia 21 lipca rb. Siedmiu gospodarzy dostarczyło zbiorowo 2199 kg nowego żyta.

UBIEGLI ICH MAZUR

Nie byli oni jednak pierwszymi dostawcami. Stanisław Mazur 5-cio hektarowy gospodarz ze Świdnika Dużego, kiechy dowiedział się, że chłop z Rudnika chcą pierwsi dostarczyć zboże natychmiast przystąpił do młocki i jeszcze przed nimi przywiózł do magazynu GS w

Wólce 336 kg ziarna. Tak więc pierwszy kwit na dostawę zboża dla państwa w gminie Wólka otrzymał Stanisław Mazur.

KOMISJA ŻNIWNO-OMŁOTOWA PRACUJE ALE TYLKO ZA BIURKIEM

Ważnym elementem w usprawnieniu żniw jest dobrze zorganizowana i kontrolowana przez komisję żniwno-omłotową przy Prezydium GRN pomoc sąsiedzka.

Prezydium GRN w Gminie Wólka ma jednak do tego zagadnienia stosunek biurokratyczny i nie reaguje na sygnały aktywistów wysłanych w teren, że za wypożyczenie żniwiarki w ramach pomocy sąsiedzkiej kuliacy żądają do 150 zł od 1 ha.

Cena ta jest wyższa przeszło o 100 proc. od ceny jaką przewiduje się ustawowo. Prezydium — ściśle mówiąc komisja żniwno-omłotowa powinna bliżej zainteresować się tą sprawą i ustalić, kto żądał tak wygórowanej zapłaty. Tymczasem ani komisja, ani sekretarz KG nie doprowadzili do tego, aby ustalić nazwiska wyzyskiwaczy, wyciągnąć odpowiednie wnioski i położyć kres wyzyskowi.

DLACZEGO CHŁOPI NIE OTRZYMALI ZAWIADOMIENI O WYSOKOŚCI WYMIARU?

Podczas gdy akcja skupu zboża już trwa i chłopci dostarczają ziarno dla państwa, w gminie Wólka na 27 gromad tylko w jednej gromadzie doręczono rolnikom zawiadomienia o wysokości wymiarów. Wcześniej-sze doręczenie zawiadomień na pewno wpłynęłoby mobilizująco na wszystkich chłopów gminy Wólka i dostawy zboża byłyby znacznie większe.

Na str. 3, 4 i 5 w dzisiejszym numerze naszego pisma drukujemy tezy Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR oraz Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina przy KC KPZR w związku z 50-leciem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903—1953). Materiały te polecamy szczególnej uwadze wykładawców szkolenia partyjnego, aktywistów partyjnych oraz wszystkich członków PZPR. Są one skarbnicą wiedzy teoretycznej dla każdego człowieka biorącego aktywny udział w życiu politycznym i społecznym.

Red.

Nie ma w Polsce miejsca na awanturnictwo

„Życie Warszawy” z dnia 25 lipca przynosi interesujący artykuł „Nie ma w Polsce miejsca na awanturnictwo”.

Autor artykułu we wstępie wskazuje na pouczającą i wymowną analogię historyczną pomiędzy postawą Episkopatu francuskiego w latach wielkiej rewolucji francuskiej, a postawą kierownictwa Episkopatu polskiego dziś.

„U schyłku XVIII wieku wybuchła wielka rewolucja francuska. Przewraca się stary i zgnyli feudalny porządek. Wali się tron królewski, uciekają przepędzeni z Francji arystokraci, do głosu dochodzi i bierze władzę młoda, prężna i postępową wówczas klasa społeczna — burżuazja. Dzieje się we Francji wielka nieodwracalna przemiana, której echo rozlegnie się po całej Europie, dotrze również do nas, nad Wisłę.

Jakie stanowisko wobec tych wielkich historycznych przemian, popartych przez ogromną większość narodu francuskiego, zajmuje Episkopat francuski?”

Na pytanie to autor artykułu daje odpowiedź cytując fragmenty z pracy historyka ks. dr. Mieczysława Żywczyńskiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, za tytułowanej „Kościół i rewolucja francuska”. Czytamy tam:

„Przywiązanie do monarchii, wspomnienia dawnych czasów, były u wielu przedstawicieli wyższego kleru silniejsze niż dobro duchowe wiernych. Ogromna większość tych duchownych żyje nadzieją powrotu króla, wielu należy do tajnych organizacji monarchistycznych, niektórzy są wprost agentami królewskimi”.

Gdy wszystkie patriotyczne siły narodu francuskiego skupiają się i jednoczą pod trójkolorowym sztandarem, aby rozbić knowania zdrajców i zakusy obcych — Prus i Austrii — cóż czyni wtedy hierarchia francuska? Czy staje przy boku ludu i ojczyzny? Z pracy ks. prof. Żywczyńskiego dowiadujemy się, że biskupi — według oceny Konwentu — „trzymają ze zdrajcami ojczyzny, z arystokratami, knując kontrewolucję, chcą zadać krajowi cios z tyłu, osłabić go i rozbić od wewnątrz”.

Nawiązując do postawy hierarchii kościelnej w latach wielkiej rewolucji francuskiej „Życie Warszawy” stwierdza: „Mimo wszystkich, oczywiście, różnic między tamtymi, a naszymi czasami — analogia, jeżeli idzie o postawę Episkopatu francuskiego wówczas i kierownictwa Episkopatu polskiego dzisiaj, jest uderzająca. Znow w naszym kraju obserwujemy nienawiść do nowego, do przemian, do postępu tak zaciekle, że odbiera ona hierarchii kościelnej poczucie rzeczywistości i uniemożliwia jej jako tako trzeźwą ocenę zdarzeń i sytuacji.

Stojąc na klawowych pozycjach burżuazji i obszarnictwa, niektórzy kierownicy Episkopatu w Polsce nie rozumieją prawdy tak oczywistej, że naród nasz, przepędziwszy fabrykancko-ziemiańskie towarzystwo, nie chce i nigdy nie dopuści do powrotu czasów kapitalistycznych. Występujący w imieniu hierarchii biskupi nie widzą i nie chcą widzieć, że naród nasz stał się gospodarzem we własnym kraju, że różnie świadomość obywatelska milionów ludzi pracy w miastach i wsiach, że myślą oni już nowymi kategoriami. Dość posłuchać ludzi, którzy odwiedzają MDM czy Starówkę, osiedla na Kole czy Prądze: mówią o swoim, które im przybyło, o nowym i pięknym dla nich samych wybudowanym. Warto porozmawiać z chłopami, którzy zwiędzają rosnący jak na drogach kombinat w Nowej Hucie: ileż w ich wrażliwości dumy narodowej, że Polska potrafi tak wielkie dzieła tworzyć, ileż zadowolenia gospodarskiego, że to nam wszystkim przybywa taka hutnicza potęga, fundament siły i zamożności!

Wskazując na przemiany, dokonujące się wśród duchowieństwa polskiego, „Życie Warszawy” stwierdza:

„Tysiące prostych księży zrozumiało, że — jeśli się nie chce zamknąć w próżni, jeśli się nie chce budzić rozterki i podważać postawy patriotycznej obywateli — nie można odgrządzać się chińskim murem od rzeczywistości, od nowych, socjalistycznych stosunków społecznych i gospodarczych, a tym bardziej nie można zajmować wrogię postawy wobec dokonanych już i nieodwracalnych procesów historycznych. I dlatego zdecydowana większość duchowieństwa czuje się związana z ludźmi pracy, z nowym życiem swego kraju i stoi na gruncie ustroju ludowo-demokratycznego. Zajmuje, idąc za głosem swego sumienia, obywatelską patriotyczną postawę, a pracą duszpasterską służy swej Ojczyźnie, zachowując uznanie i szacunek wierzących.

Ale niektórzy kierownicy Episkopatu tych faktów również ani nie chcą uznać, ani się z nimi pogodzić — i w swej fanatycznej zaciekłości chcieliby represjami zawrócić bieg rzeki”.

W wyniku zatrąty poczucia rzeczywistości kierownictwo Episkopatu weszło na drogę awanturnictwa. Autor pisze:

„Prowadzona od pewnego czasu przez hierarchię kościelną kampania brudzenia i niełojalności ma szczególnie awanturniczy charakter. Jej dyrygenci już nie tylko łamią Porozumienie między Państwem i Kościołem, ale przeciwstawiają się także wykonywaniu obowiązujących w Polsce ustaw. Wbrew prawdzie rozpowszeniają wieści o rzekomym prześladowaniu religii w Polsce. Czynią dywersyjne podkopy nawet pod najszlachetniejszy ruch współczesności, tak powszechny w naszym narodzie ruch obrońców pokoju. Chcieliby — daremnie zresztą — oderwać od tego ruchu ludzi wierzących, zwłaszcza księży — bojowników pokoju. Szukany, perfidne intrygi, zmyślane plotki a nawet straszenie karami kościelnymi — są to metody, którymi poszczególni zacietrzewieni biskupi usiłują łamać uczciwych, ofiarnie pracujących księży.

Wszystko to nie może nie wywołać wśród większości duchowieństwa oburzenia, tym bardziej, iż towarzyszą temu fakty jaskrawego nadużycia religii i miejsc poświęconych kultowi — dla celów awanturniczych i antypolskich, jawnie maciejskich, dla oślabienia Frontu Narodowego, fundamentu naszego rozwoju, siły i niepodległości.

Jakże inaczej ocenić wypad arcybiskupa warszawskiego ks. Wyszyńskiego, który nie zawahał się użyć nabożeństwa i ołtarza dla wygłoszenia w Boże Ciało podburzającego przemówienia. Wrogie elementy skwapliwie próbowały to wykorzystać, lecz przygotowana grupka, próbująca poprzez oklaski i okrzyki

przekształcić nabożeństwo w awanturę antypaństwową, została osamotniona. To nie mające w Polsce precedensu jaskrawe nadużycie miejsca kultu religijnego i zakłócenie powagi modlitwy wzbudziło powszechny niesmak i oburzenie i nie przysporzyło ks. Wyszyńskiemu autorytetu wśród duchowieństwa i wiernych”.

Wystąpienie arcybiskupa, ks. Wyszyńskiego zyskało — jak stwierdza „Życie Warszawy” — poklask „Głosu Ameryki”, „Wolnej Europy” i, oczywiście, oficjalnego organu Watykanu — „Osservatore Romano”. „Życie Warszawy” stwierdza:

„Wszystkie te ośrodki propagandy wojennej posunęły się w swoim zakłamaniu tak daleko, że rozpowszechniały wieści o rzekomych zaburzeniach na tle religijnym w polskich miastach. „Chrześcijaństwo - demokratyczny” kontynuator polityki hitlerowskiej — Adenauer posługuje się tymi kłamstwami w swojej rewizjonistycznej antypolskiej kampanii, licząc na to, że rozpaleni szowinizm w Niemczech zachodnich przedperuje przed wyborami jego mocno zachwiane pozycje. Falszerze z Bonn rozpowszeniają raz po raz zmyślane od początku do końca wieści z naszego kraju, przy czym awanturnicze pozycjonowanie niektórych hierarchów kościelnych w Polsce stanowią dla adenauerowskich odwetowców cenny oręż w ich brudnej robocie — w tej robocie, której celem jest wzmocnienie wrogich Polsce i prących do wojny kół zachodnio-niemieckich.

Próżne są jednak rachuby i przedwczesna jest radość wrogów Rzeczypospolitej. Nie tylko nie było w naszym kraju żadnych zaburzeń, lecz również ani jeden biskup nie poszedł w ślady ks. arcybiskupa Wyszyńskiego i tradycyjne święto Bożego Ciała odbyło się we wszystkich diecezjach z zachowaniem niezbędnej powagi i spokoju”.

Dlaczego kampania ta podjęta została właśnie obecnie? Czy zbieżność kampanii imperialistycznych szkieletów radiowych z próbami judzenia ze strony części hierarchii kościelnej jest przypadkowa? „Życie Warszawy” pisze:

„Trudno nie widzieć w tym wymownej zbieżności w czasie i nie dostrzec dygujących rąk ośrodków zagranicznych.

Jesteśmy w okresie wielkich wydarzeń międzynarodowych, w okresie tak potężnego i tak powszechnego jak nigdy dotąd wzrostu sił walczących o pokój na świecie. Przekonanie o możliwości pokojowego załatwienia spornych zagadnień na drodze rokowań stało się udziałem najszerzych warstw społecznych we wszystkich krajach globu ziemskiego. Wielka nadzieja bliskiego odprężenia w sytuacji międzynarodowej ogarnęła setki milionów ludzi”.

Ale właśnie wówczas, kiedy setki milionów ludzi ogarnęła krzepiąca serce otucha, iż zwycięstwo pokoju jest bliskie, wzmogły swą dywer-

syjną działalność najbardziej reakcyjne i awanturnicze siły na świecie.

„W takiej sytuacji — pisze „Życie Warszawy” — najsłabiej ośrodki imperializmu zorganizowały jak wiadomo w dwóch odległych niewralgicznych punktach świata dwie prowokacje: w Berlinie i w Korei. W pierwszej posłużyły się rękami starych i nowych hitlerowskich zbrojów, w drugiej — lisymanowską kliką zdrajców, aby nie dopuścić do odprężenia międzynarodowego.

I rzecz znamienna, że w tym samym czasie Watykan uruchamia swoje środki politycznego działania. Posługując się nie tylko rozgłoszonym szeroko aparatem propagandy, ale także organizacją kościelną w różnych krajach, prowadzi pod religijną osłoną kampanię przeciwko krajom demokracji ludowej, zwłaszcza przeciwko Polsce. We wrogich naszymu narodowi kołach zachodnich i na targowiskach emigracyjnych idzie oszczercza antypolska nagonka z wywekaniem na nowo starych kłamstw o prześladowaniu wiary, zamykaniu kościołów itp., z fabrykowaniem bzdurnych plotek według recepty hitlerowskiego „Telegrafu”.

Czy w świetle tych wydarzeń — zapytuje „Życie Warszawy” — akcja niektórych działaczy Episkopatu polskiego nie ma jednoznacznej wymowy: poparcie dla najciemniejszych sił reakcji? Czy może być jakiegokolwiek inne jej uzasadnienie?

Każda próba siania zamętu czy rozpalaenia waśni religijnych w Polsce pisze autor artykułu, to właśnie

woda na młyn antypolskich, powiedźmy wręcz — hitlerowsko-rewizjonistycznych ośrodków. To sukces tym, którzy nie tylko nasze Ziemię Zachodnie chcieliby zagarnąć, ale całą Polskę przekształcić w drugie wydanie „Generałej Gubernii”.

„Polacy wierzący i niewierzący — stwierdza „Życie Warszawy”, w zakończeniu artykułu — odrzucają wszelkie próby dzielenia społeczeństwa — niezależnie od tego, jakim szyldem próby te są maskowane. Odrzucają, ponieważ wiedzą, że zwłaszcza w obliczu wielkich prowokacji imperialistycznych — akcja maciejska służy tylko wrogom pokoju, wrogom Rzeczypospolitej.

We wszystkich uczciwych katolikach, w całym patriotycznym duchowieństwie awanturnicze zapędy niektórych osób z hierarchii budzą nie tylko niepokój, ale i baczną uwagę. Akcja ta to przecież dążenie do wykorzystania uczuć religijnych dla obcych celów politycznych. To przecież próba użycia ludzi wierzących jako narzędzia w antypolskiej działalności. Trzeba więc być czujnym i dawać odpór wszelkim próbom awantur i prowokacji.

Trzeba stale umacniać jedność naszego narodu i jeszcze bardziej zwręczyć szereg pod sztandarem Frontu Narodowego. W tym podstawa naszej siły, w tym zabezpieczenie kraju przed wrogimi zakusami, w tym gwarancja poprawy naszego bytu i jasnej przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wspólnej ojczyzny wszystkich Polaków”.



Polityka przygotowań wojennych we Włoszech powoduje bezrobocie i obniżanie się stopy życiowej włoskiej klasy robotniczej, co wywołuje falę demonstracji i protestów. Na zdjęciu: zredukowani pracownicy największej fabryki maszyn drukarskich Nebiolo w Turynie manifestują przeciwko przeprowadzonym redukcjom i żądają ponownego zatrudnienia. Fot. — CAF.

Nagrody państwowe za rok 1953

(Dokończenie z n-ru poprzedniego)

Dział literatury i sztuki

Sekcja literatury
NAGRODA I STOPNIA
Zofia Natkowska — za całokształt twórczości literackiej w związku z 50-leciem twórczości.

NAGRODA II STOPNIA
1. Jerzy Putrament — za powieść pt. „Wrzesień”.
2. Adam Ważyk — za twórczość poetycką i przekłady w dziedzinie poezji.

NAGRODA III STOPNIA
1. Helena Bobińska — za powieść pt. „Soso”.
2. Mirosław Żulawski — za powieść pt. „Rzeka czerwona”.
3. Stefan Srebrny — za przekład „Tragedii” Ajschylosa.
4. Stanisław Zieliński — za powieść pt. „Ostatnie ognie” i „Jeszcze Polska” (I i II tom).
5. Aleksander Malliszewski — za sztukę pt. „Droga do Czarnolasu”.
6. Wojciech Zukrowski — za powieść pt. „Dni kłeski”.
7. Marian Brandys — za tom opowiadań pt. „Dom odzyskanego dzieciństwa”.

Sekcja plastyki
NAGRODA II STOPNIA
1. Zbigniew Pronaszko — za twórczość w dziedzinie portretu a w szczególności za portret Solskiego.
2. Stanisław Horno-Popławski — za rzeźby: „Matka Belojannisa” i „Głowa Gwardzisty”.
3. Henryk Tomaszewski — za twórczość w dziedzinie plakatu.
4. Jan Seweryn Sokolowski — za wprowadzenie malarstwa ściennego do architektury Warszawy, a w szczególności za koncepcję i twórczy wkład w realizację polichromii Rynku Starego Miasta.

5. Nagroda zespołowa: Zofia Ar-

tymowska, Roman Artymowski, Edmund Rurke, Helena Grześkiewicz, Lech Grześkiewicz, Zofia Kowalska-Czarnecka, Krystyna Kozłowska, Halina Michalska, Leon Michalski, Witold Miller, Jacek Sempoliński, Juliusz Studnicki, Bohdan Urbanowski, Waldemar Wdowiński, Jan Zamojski, Hanna Żulawska, Jacek Żulawski — za twórczy wkład i realizację polichromii Rynku Starego Miasta.

NAGRODY III STOPNIA
1. Olga Siemaszkowa — za osiągnięcia twórcze w zakresie ilustracji książek dla dzieci.
2. Rafał Pomorski — za „Pejzaż Śląski”.
3. Magdalena Więckówna — za grupę figurinalną pt. „Górnicy”.
4. Walerian Borowczyk — za rysunki satyryczne.
5. Tomasz Gleb — za cykl rysunków pt. „Walczące Getto”.
6. Józef Mroszczak — za twórczość w dziedzinie plakatu.

Sekcja muzyki
NAGRODY II STOPNIA
1. Bolesław Szabelski — za III Symfonię.
2. Lech Wólcjowski — za działalność artystyczną w dziedzinie baletu.
3. Wanda Wilkomska — za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie wiolonisylki.

NAGRODY III STOPNIA
1. Zdzisław Górzynski — za wybitną działalność dyrygencką w kraju i za granicą.
2. Stanisław Skrowaczewski — za „Kantate o Pokoju” do słów Broniewskiego.
3. Jadwiga Mierzelewska — za układy choreograficzne amatorskich zespołów artystycznych.

Sekcja teatru
NAGRODY II STOPNIA
1. Erwin Axer — za inscenizację i reżyserię sztuki Emila Zegadłowicza pt. „Domek z kart”.
2. Nagroda zespołowa: za wystawienie sztuki Aleksandra Fredry pt. „Zemsta” w Państwowym Teatrze Narodowym im. Wolska Polskiego w Warszawie. Bohdan Korzeniowski — za opracowanie dramaturgiczne i reżyserię, Władysław Daszewski — za

opracowanie scenograficzne, Jan Kurnakowicz — za rolę Ceźnika.

3. Nagroda zespołowa: za wystawienie sztuki Lwa Tołstoja pt. „Plody edukacji” w Państwowym Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie: Władysław Krzemieński — za reżyserię, Karol Frycz — za dekoracje, Zdzisław Mroźewski i Zofia Jaroszevska — za kreacje aktorskie.

4. Irena Kwiatkowska — za wybitne osiągnięcia aktorskie w dziedzinie satyry, w szczególności w programach Teatru Satyryków w Warszawie.

NAGRODY III STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: Zespół Państwowego Teatru Współczesnego w Warszawie w osobach: Henryk Borowski, Danuta Szalerska, Stanisław Jaskiewicz, Tadeusz Białoszczyński — za kreacje aktorskie w sztuce Emila Zegadłowicza pt. „Domek z kart”.
2. Aleksander Bardini — za inscenizację i reżyserię sztuki Kazimierza Brandysa pt. „Sprawiedliwi ludzie” w Państwowym Teatrze Kameralnym w Warszawie.

3. Nagroda zespołowa: Zespół Państwowego Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach: Roman Zawistowski — za reżyserię sztuki: Juliusza Słowackiego pt. „Mazepa” i Aleksandra Korzeniowskiego pt. „Zakład eskadry”, Gustaw Holnubek, Józef Para, Bolesław Smela — za kreacje aktorskie w tych sztukach.

4. Krystyna Skusznarska — za inscenizację i reżyserię sztuki Bill - Bielcerkowskiego pt. „Sztorm” w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej w Opolu.

5. Kazimierz Dejmek — za reżyserię sztuki Bogusławskiego pt. „Henryk VI na Iowach” oraz sztuki Nazima Hikmeta pt. „Opowieść o Turku” w Państwowym Teatrze Nowym w Łodzi.
6. Jakub Rothbaum — za adaptację sceniczną powieści Juliana Strykowskiego pt. „Bieg do Frazgala” oraz za reżyserię tej sztuki w Państwowych Teatrach Dramatycznych we Wrocławiu.

Sekcja filmu
NAGRODA I STOPNIA

Nagroda zespołowa: za realizację filmu pt. „Zolnierzy zwycięstwa” — Wanda Jakubowska — reżyser, Stanisław Wolf — operator.

NAGRODA II STOPNIA
Nagroda zespołowa: za kreacje aktorskie w filmie pt. „Zolnierzy zwycięstwa” — Józef Wyszomirski — za rolę Generała Świerczewskiego, Barbara Draplińska — za rolę Wali.

NAGRODA III STOPNIA

1. Nagroda zespołowa: za realizację filmu dokumentalnego pt. „Słubujemy” — Jerzy Bossak — autor scenariusza i reżyser, Sergiusz Sprudin — operator, Olgierd Samuś — operator.

2. Nagroda zespołowa: za realizację filmu dokumentalnego pt. „Warszawa” — Ludwik Perski — współautor scenariusza i reżyser, Karol Malcużyński — współautor scenariusza Stanisław Jankowski — współautor scenariusza.

3. Nagroda zespołowa: Zespół Polskiej Kroniki Filmowej za dotychczasowe osiągnięcia filmowe — Helena Lomańska — redaktor naczelny, Władysław Forbert — operator, Franciszek Fuchs — operator, Karol Sześciński — operator, Wiktor Janik-Johannes — operator, Mieczysław Wsielek — operator, Waclaw Kaźmierczak — montażysta, Andrzej Lipicki — lektor.

Sekcja architektury
NAGRODA II STOPNIA

Nagroda zespołowa: mgr inż. arch. Mieczysław Kuźma, główny projektant, mgr inż. arch. Teodor Bursa, mgr inż. arch. Jan Błkowski, mgr inż. arch. Jan Dąbrowski, mgr inż. arch. Jan Grudziński, mgr inż. arch. Anna Boye-Guerquin, mgr inż. arch. Krystyna Kognowicka, mgr inż. arch. Halina Kosmowska-Szulc, mgr inż. arch. Stefan Krasinski, mgr inż. arch. Waclaw Podewski, mgr inż. arch. Włodzimierz Wapinski, mgr inż. arch. Stanisław Zeryu — za twórczą rekonstrukcję architektoniczną Rynku Starego Miasta.

POKOJOWY BUDŻET SIŁY I ROZWOJU POLSKI
Referat ministra Finansów Tadeusza Dietricha i wyjątki przemówień posłów na sesji budżetowej Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 4—6 kwietnia 1953 roku.
Stron 160, cena zł 3.—
„KSIAZKA I WIEDZA”

50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903 — 1953)

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka ogłosiła następujące tezy Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR oraz Instytutu Marks—Engels—Lenina—Stalina przy KC KPZR w związku z 50-leciem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903—1953):

Pięćdziesięciolecie otwarcia II Zjazdu Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR) — 30 lipca 1903 r. — jest znamienną datą w życiu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodów naszego kraju, w historii całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Na Zjeździe tym założone zostały fundamenty bojowej, rewolucyjnej marksistowskiej partii klasy robotniczej, partii nowego typu, różniącej się zasadniczo od reformistycznych partii II Międzynarodówki. „Bolszewizm — pisał Lenin — istnieje jako kierunek myśli politycznej i jako partia polityczna od roku 1903”.

Na II Zjeździe uwieczniona została sukcesem tytaniczna walka wielkiego Lenina o utworzenie rewolucyjnej proletariackiej partii w Rosji. Na przestrzeni wielu lat, począwszy od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, Lenin, występując jako wierny kontynuator nauki Marksa i Engelsa, twórczo rozwijając marksizm w nowych warunkach historycznych, podjął bezlitosną walkę przeciwko jawnym i zamaskowanym wrogom marksizmu, przeciwko wszelkim przejawom oportunizmu w ruchu robotniczym, walkę o zorganizowanie i zespolenie sił proletariatu pod sztandarem rewolucyjnego marksizmu.

Partia bolszewicka, stworzona i wykutą przez geniusza rewolucji Lenina, doprowadziła nasz naród do zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej 1917 roku, zorganizowała dyktaturę proletariatu, dźwignęła wielomilionowe rzesze ludu pracującego naszej ojczyzny do świadomej historycznej twórczości, zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego i pewnie prowadzi naród radziecki naprzód, do komunizmu. Imię Lenina, wielkiego założyciela i genialnego wodza partii komunistycznej, jest nierozdzielnie związane z całą historią naszej partii, z powstaniem i rozwojem pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Imię Lenina stało się sztandarem mas pracujących całego świata w walce o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu, o świetlaną przyszłość narodów.

Swą ofiarną walką o sprawę robotników i chłopów, o socjalizm, swą nieustraszoną działalnością w dziedzinie rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zasłużyła na bezgraniczną miłość i zaufanie całego narodu radzieckiego. Masy pracujące ZSRR przekonały się na podstawie wieloletniego historycznego doświadczenia, że spośród wszystkich partii politycznych, które istniały w naszym kraju, tylko Partia Komunistyczna jest partią prawdziwie ludową, wyrażającą żywotne interesy mas pracujących.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego przeszła chlubną, półwiekową drogę bohaterskiej walki, trudnych doświadczeń i epokowych zwycięstw. Zahartowana w bojach pod przewodnictwem genialnego Lenina, pod przewodnictwem ucznia i kontynuatora dzieła Lenina — wielkiego Stalina oraz ich współbojowników, nasza partia komunistyczna jest dzisiaj czołową, kierowniczą i przewodniczącą siłą budującego komunizm społeczeństwa radzieckiego. Cała historia partii komunistycznej znamionuje triumf wielkiej, niewzruszonej nauki marksizmu-leninizmu. Przechowane historyczne doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego są źródłem natchnienia i przykładem dla komunistycznych i robotniczych partii wszystkich krajów w ich konsekwentnej walce o rewolucyjne przeobrażenie społeczeństwa.

I. HISTORYCZNE ZNACZENIE II ZJAZDU SDPRR

1. Partia marksistowska w Rosji powstawała w przełomowym momencie międzynarodowego ruchu robotniczego, kiedy kapitalizm wkroczył w swe najwyższe i ostatnie, im-

perialistyczne stadium rozwoju, zaczął przetrzącać się w kapitalizm pałazowaty, gnijący i obumierający, kiedy rewolucja proletariacka stała się zagadnieniem bezpośredniej praktyki. Rosja była w tym okresie węzłowym punktem wszystkich sprzeczności imperializmu. Interesy caratu rosyjskiego i imperializmu zachodniego jak najściślej spletały się ze sobą. W przededniu II Zjazdu partii Lenin pisał: „Historia postawiła obecnie przed nami najbliższe zadanie, które jest najbardziej rewolucyjne ze wszystkich najbliższych zadań proletariatu jakiegokolwiek innego kraju. Urzeczywistnienie tego zadania, obalenie najpotężniejszej ości realnej nie tylko europejskiej, lecz również (możemy obecnie powieścić) i azjatyckiej uczyńności z proletariatu rosyjskiego awangardę rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego”. Określało to charakter, swobodę i międzynarodowe znaczenie narastającej w Rosji największej rewolucji ludowej. Historia ruchu marksistowskiego w Rosji sięga osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia, kiedy to w roku 1883 utworzona została z Plechanowem na czele grupa marksistowska „Wyzwolenie Pracy”. Ale grupa „Wyzwolenie Pracy” założyła jedynie teoretyczne podstawy socjaldemokracji i uczyniła pierwszy krok ku ruchowi robotniczemu. Założeniem rewolucyjnej partii proletariatu w Rosji był leninowski petersburski „Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej” (1895), którego działalność zmierzała do jak najszerszego zespolenia marksizmu z ruchem robotniczym.

W marcu 1898 roku odbył się pierwszy zjazd SDPRR, który proklamował utworzenie partii marksistowskiej w Rosji. Jednakże ruch marksistowski w Rosji po I Zjeździe nadal pozostawał w stadium poszczególnych, rozproszonych kółek i grup socjaldemokratycznych, nie związanych jednością bojowego programu marksistowskiego i scentralizowaną organizacją. Znaczną część kółek socjaldemokratycznych zżerała była przy tym rdza „ekonomizmu” (oportunizmu, który negował polityczną walkę klasy robotniczej i jej kierowniczą rolę).

W okresie II Zjazdu partii rozstrzygał się niezwykle doniosły problem polityczny: jaką drogą pójdzie młody rosyjski ruch robotniczy — czy pod natchnieniem ideologii socjalistycznej pójdzie drogą odwadnej, konsekwentnej walki rewolucyjnej, przeciwko caratowi i kapitalizmowi, walki o dyktaturę proletariatu, drogą, na którą wzywali go Lenin, „iskrowcy”, bolszewicy, czy też stoczyć się na drogę podporządkowania ideologii burżuazyjnej reformizmu, przystosowania się do caratu i kapitalizmu, na tę drogę, na którą usiłowali wciągnąć ruch robotniczy mieniszewicy i ich poprzędnicy „ekonomiści”.

Zwycięstwo ideologicznych zasad Lenina i leninowskiej „Iskry” na II Zjeździe partii miało niezwykle ważne znaczenie dla rozwoju naszej partii i rewolucji, dla całego międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

2. Dziesięciolecie, które poprzedziło II Zjazd partii, znamionowała w historii rosyjskiego ruchu robotniczego nieprzejednana walka Lenina z liberalnym narodnictwem i „legalnym marksizmem”, z chałupnictwem i kółkowością, oportunistycznym „ekonomistami”, występującymi przeciwko utworzeniu rewolucyjnej partii proletariatu, przeciwko wniesieniu socjalistycznej świadomości do żywiołowego ruchu robotniczego.

Decydującą rolę w walce o partię marksistowską, w rozgromieniu „ekonomistów”, w połączeniu rozproszonych kółek socjaldemokratycznych, w przygotowaniu II Zjazdu SDPRR, odegrała zorganizowana przez Lenina ogólnorosyjska, marksistowska gazeta polityczna „Iskra”. Zgodnie z planem Lenina, gazeta stała się ośrodkiem zjednoczenia sił partyjnych, skupiania i wychowywania kadr partyjnych, zespalania ich w ogólnorosyjską, bojową, scentralizowaną partię proletariacką o jasnym programie marksistowskim, rewolucyjnej taktyce, jednolitej woli i żelaznej dyscyplinie. Ten leninowski plan utworzenia partii wyżywał z palących zadań rewolucyjnej walki i w sposób mistrzowski uogólniał organizacyjne doświadczenia marksistów.

Zwycięstwo tego planu założyło fundamenty zwartej, bojowej, zahartowanej partii komunistycznej, która stała się wzorem dla międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Zadania wzrastającego ruchu robotniczego w Rosji kategorycznie wymagały twórczego rozwinięcia teorii marksistowskiej, trwałego zespolenia ruchu robotniczego z socjalizmem. Wielki kontynuator dzieła Marksa — Lenin — opracował ideologiczne podstawy partii marksistowskiej, wysoko podniósł znaczenie teorii rewolucyjnej. Lenin wykazał, że tylko partia, kierująca się przodującą teorią może spełnić rolę przodującego bojownika i prawdziwego wodza mas pracujących, podkreślił z całą mocą znaczenie zespolenia masowego ruchu robotniczego z naukowym socjalizmem.

3. Historyczne znaczenie II Zjazdu SDPRR polega na tym, że stworzył on w Rosji rzeczywistie marksistowską partię, opartą na tych założeniach ideologicznych i organizacyjnych, które wysunęła i opracowała leninowska „Iskra”. Zjazd po raz pierwszy w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego po śmierci Marksa i Engelsa przyjął rewolucyjny program, który wysunął jako główne zadanie walkę o dyktaturę proletariatu.

Lenin i jego zwolennicy, konsekwentni iskrowcy, prowadzili na Zjeździe nieubłaganą walkę z elementami oportunistycznymi, które usiłowały przeciwstawić się włączeniu do programu najważniejszej tezy marksizmu — o dyktaturze proletariatu. Lenin z całą stanowczością i nieprzejednaniem obronił tezę o dyktaturze proletariatu. Włączenie przez Zjazd do programu partii punktu o dyktaturze proletariatu było historycznym zwycięstwem zwolenników Lenina.

Wysuwając zadanie walki o zwycięstwo dyktatury proletariatu, Lenin podkreślał ogromne znaczenie rewolucyjnej walki chłopstwa jako sojusznika klasy robotniczej i dopił tego, że do programu partii włączono rewolucyjno-demokratyczne postulaty w kwestii chłopskiej.

Lenin udzielił zdecydowanej pomocy bundowcom i socjaldemokratom polskim, którzy oponowali przeciwko włączeniu do programu punktu o prawie narodów do samookreślenia, obronił zasady internationalizmu proletariackiego.

Na II Zjeździe partii zatriumfowały wielkie idee walki rewolucyjnej, których Lenin bronił od pierwszych dni swej działalności politycznej. Poddając krytyce jako niemożliwy do przyjęcia przygotowany przez Plechanowa projekt programu, z którego wypadła teza o dyktaturze proletariatu, Lenin podkreślał, że partia proletariatu rosyjskiego powinna mieć program „praktycznie walczącej partii”, a nie podręcznik akademicki. Dlatego też — wskazywał Lenin — partia „powinna w swym programie w sposób jak najbardziej niedwuznaczny wysunąć swój akt oskarżenia przeciwko kapitalizmowi rosyjskiemu, wypowiedzieć wojnę kapitalizmowi rosyjskiemu”. Partia komunistyczna poszła tą drogą, drogą leninowską.

Rewolucyjny program partii klasy robotniczej, uchwalony na II Zjeździe SDPRR wyrażał zarówno najbliższe zadania proletariatu — na etapie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej (program — minimum) jak i główne jej zadania, obliczone na zwycięstwo rewolucji socjalistycznej (program maksimum).

Program ten był bojowym dokumentem, którym kierowała się nasza partia aż do VIII Zjazdu (1919 r.).

4. Na II Zjeździe rozgorzała zacięta walka wokół organizacyjnych zasad struktury partii. Lenin i jego zwolennicy bronili zasadniczych tez marksistowskich o roli partii jako czołowego, świadomego, zorganizowanego oddziału klasy robotniczej, uzbrojonego w teorię rewolucyjną, w znajomość praw rozwoju społeczeństwa i walki klasowej, w doświadczenie ruchu rewolucyjnego. Tylko taka partia, o wysokim stopniu świadomości i zorganizowania, zwarta i scentralizowana, ożywiająca jednolitą wolą, zdolna jest prowadzić klasę robotniczą do zwycięstwa i pomyślnie kierować jej walką o zdobycie władzy.

Mieniszewicy natomiast byli przeciwni walce o dyktaturę proletariatu, i dlatego nie była im potrzebna

bojowa partia rewolucji społecznej. Mieniszewikom odpowiadała jedynie organizacja reformistyczna, nie ukształtowana organizacyjnie, ugodowa — typu oportunistycznych partii II Międzynarodówki. Z oportunizmu programowego (negowanie dyktatury proletariatu) rodził się oportunizm organizacyjny (wyrzucenie się scentralizowanej, zdyscyplinowanej, bojowej, rewolucyjnej partii proletariatu).

W celu utrzymania jedności w partii — uczył Lenin — niezbędna jest żelazna dyscyplina proletariacka, twarde normy życia partyjnego regulowane przez Statut, jednako obowiązujące wszystkich członków partii, zarówno przywódców jak i szeregowych. Ogromne znaczenie ma wysunięta przez Lenina na II Zjeździe teza o szczytnym mianie członka partii, o tym, że każdy członek partii jest odpowiedzialny za partię, a partia jest odpowiedzialna za każdego swego członka. Zadanie partii — wskazywał Lenin — polega na tym, aby „strzec nieugiętości, hartu, czystości naszej partii. Powinniśmy starać się podnosić miano i znaczenie członka partii coraz to wyżej i wyżej...”

Twarde normy życia partyjnego, zasady kierownictwa opracowane przez Lenina przewidywały jak najściślej przestrzeganie wymogów Statutu partii, konsekwentną realizację zasad centralizmu demokratycznego, jak największe rozwijanie aktywności szeregowych członków partii, kolektywne omawianie najważniejszych zagadnień życia partyjnego. Normalna działalność organizacji partyjnych i partii jako całości możliwa jest — jak uczył Lenin — tylko pod warunkiem ścisłego przestrzegania zasady kolegalności kierownictwa, zabezpieczającej partię przed elementami przypadkowości i jednostronności w podejmowanych decyzjach. Partia jest żywym, samodzielnym, nieprzerwanie rozwijającym się organizmem.

Lenin po raz pierwszy w dziejach marksizmu opracował naukę o partii jako kierowniczej organizacji proletariatu, jako podstawowym orężu w jego rękach, bez którego niemożliwe jest zdobycie dyktatury proletariatu, budowanie socjalizmu i komunizmu.

Walka Lenina z elementami oportunistycznymi na Zjeździe w sprawach programowych i organizacyjnych przeprowadziła linię podziału między rewolucyjną częścią SDPRR — bolszewikami, a częścią oportunistyczną — mieniszewikami. Zwycięstwo genialnego leninowskiego planu utworzenia rewolucyjnej partii marksistowskiej — partii rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu — dowiodo, że proletariatu rosyjski i międzynarodowy ma w osobie Lenina wielkiego teoretyka marksizmu, kontynuatora dzieła i nauki Marksa i Engelsa, wybitnego stratega rewolucji, dostrzegającego przenikliwym wzrokiem perspektywy rozwoju ruchu robotniczego, górskiego orła, nieznającego strachu w walce.

5. Nieubłagana walka Lenina na II Zjeździe i w późniejszym okresie przeciwko oportunistom, w obrocie ideologicznym i organizacyjnym zasad bolszewizmu miała doniosłe znaczenie międzynarodowe. Bezlitosne zdemaskowanie przez Lenina wrogich marksizmowi ideologicznych i organizacyjnych koncepcji mieniszewików było potężnym ciosem wymierzonym w rewizjonistów, odszczepieńców marksizmu, w cały oportunizm międzynarodowy, miało ogromne znaczenie dla rozwoju ruchu rewolucyjnego we wszystkich krajach. II Zjazd SDPRR był punktem zwrotnym w światowym ruchu robotniczym.

II. PARTIA KOMUNISTYCZNA W WALCE O DYKTATURĘ PROLETARIATU

6. Cały bieg wydarzeń historycznych od II Zjazdu SDPRR do zwycięstwa Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej potwierdził dobitnie, że partia komunistyczna stała się jedyną kierowniczą siłą rewolucyjną w kraju. Historia trzech rewolucji w Rosji dowiodła, że partia nasza w krótkim czasie (1903—1917) dokonała takiej gigantycznej pracy politycznej, jaka — pod względem bogactwa doświadczenia,

głębokość opracowania teorii marksistowskiej oraz jej twórczego zastosowania w toku rewolucji — nie ma sobie równej na świecie; wykazała ona wielką siłę i żywotność strategii i taktyki partii komunistycznej, potęgę i niewyczerpaną siłę teorii marksistowsko-leninowskiej. Utworzona na II Zjeździe polityczna grupa bolszewików z Leninem na czele, wchodząc formalnie w skład jednolitej SDPRR do 1912 roku, realizowała konsekwentną linię rewolucyjną, odpowiadającą najwyższym interesom proletariatu, chłopstwa, wszystkich narodów Rosji. Bolszewicy toczyli nieubłaganą zasadniczą walkę przeciwko wszelkim odmianom oportunizmu w rosyjskim i międzynarodowym ruchu robotniczym.

7. Wielka zasługa Lenina polega na tym, że w okresie rozwoju pierwszej rosyjskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej genialnie uzasadnił bolszewicką taktykę partii, taktykę klasy robotniczej, opracował polityczne (taktyczne) podstawy partii komunistycznej. Rozwinął on ideę hegemonii proletariatu w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i wykazał, że w sytuacji historycznej, jaka się podówczas wytworzyła, koniecznym warunkiem zwycięstwa rewolucji jest sojusz klasy robotniczej i chłopstwa przy zachowaniu kierowniczej roli proletariatu. Lenin dał marksistom rosyjskim jasną perspektywę przetrwania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucji socjalistycznej. Wzbogacił on marksizm w nową teorię rewolucji proletariackiej i założył podwaliny tej rewolucyjnej taktyki partii komunistycznej, za pomocą której proletariatu w sojuszu z biedotą chłopską w październiku 1917 roku obalili władzę burżuazji w naszym kraju i ustanowili władzę prawdziwie ludową — władzę Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich — władzę radziecką.

Walka dwóch linii w SDPRR — rewolucyjnej, bolszewickiej oraz oportunistycznej, mieniszewickiej — która w okresie tworzenia partii rozgorzała na tle zagadnień ideologicznych i organizacyjnych, nabrała szczególnej ostrości w latach pierwszej rewolucji rosyjskiej (1905—1907). Kiedy to na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia taktyki. Bolszewicy obrali kurs na rozwijanie rewolucji ludowej i jej zwycięstwo, na wyzwolenie mas pracujących spod jarzma caratu i obszarników, na przetrwanie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. Mieniszewicy natomiast bronili hegemonii liberalnej burżuazji w rewolucji, obrali kurs na likwidowanie rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu — dowiodo, że proletariatu rosyjski i międzynarodowy ma w osobie Lenina wielkiego teoretyka marksizmu, kontynuatora dzieła i nauki Marksa i Engelsa, wybitnego stratega rewolucji, dostrzegającego przenikliwym wzrokiem perspektywy rozwoju ruchu robotniczego, górskiego orła, nieznającego strachu w walce.

8. Po klęsce pierwszej rewolucji rosyjskiej bolszewicy nie zlekki są zwiększonych trudności. W ponurych latach reakcji stolicyńskiej, w warunkach sroczących się represji caratu i terroru czarnosocistów, partia bolszewików wzmacniała swe szeregi, wykorzystywała umiejętnie możliwości legalne i nielegalne dla zacięnienia więzi z masami. Podczas gdy bolszewicy zmierzali do przygotowania nowej rewolucji, mieniszewicy, przeciwnie, oddalali się coraz bardziej od rewolucji, zmierzali do zlikwidowania nielegalnej rewolucyjnej partii proletariatu, stali się jawnymi likwidatorami. Pewna część bolszewików zerwała z zasadami marksistowskimi i pchała partię na drogę przeobrażenia jej w izolowaną od mas organizację sekcjarską, w szczególności zaś żądała odwołania posłów robotniczych z Dumy Państwowej. Tę część partii — „otzowistów”, jak ich wówczas nazywano — Lenin zdemaskował jako „likwidatorów na opak”. W ciężkich warunkach reakcji tylko bolszewicy leninowscy dochowali wierności marksizmowi, wierności zasadom wysuniętym w programie partii i odparli wszystkie ataki przeciwników, którzy usiłowali rozbroić proletariatu rosyjski, rozgromić jego partię, podważyć i wypaczyć teoretyczne podstawy rewolucyjnego marksizmu. Jest ogromną zasługą Lenina, że w owych ciężkich dla partii czasach obronił i rozwinął teoretyczne podstawy partii — materializm dialektyczny i historyczny, będący teoretycznym

(Ciąg dalej na str. 4)

50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903 — 1953)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

fundamentem komunizmu. Ideowy hart marksistowsko-leninowski, właściwe pojmowanie perspektyw rewolucji ułatwiły podstawowemu trzonowi partii zespolonemu wokół Lenina obronę partii i zachowanie jej podstawowych kadr.

9. W 1912 roku odbyła się w Pradze VI Ogólnorosyjska Konferencja Partyjna, która wypędziła z SDPRR mieniszewików-likwidatorów, zapoczątkowując w ten sposób ostateczne ukształtowanie się bolszewików w samodzielną partię. Oczyszczenie partii proletariackiej od oportunistów, od mieniszewików-likwidatorów miało decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju partii, dla utrzymania jedności jej szeregów i pomyślnego zdobycia dyktatury proletariatu.

Niestrudzona walka Lenina i bolszewików skupionych wokół leninowskiego trzonu kierowniczego o utworzenie partii nowego typu uwięzioną została całkowitym zwycięstwem.

10. Rozpoczynający się nowy potężny przypływ fal rewolucyjnej (1912—1914) dowiódł naocznie, że robotnicy przygotowują się do nowej rewolucji, że prowadzi ich ku nowym bitwom wypróbowana i zahartowana w walce klasowej partia komunistyczna.

Doniosłą rolę w dziele umocnienia szeregów partyjnych i rozszerzenia więzi partii z masami, w dziele wychowywania nowego pokolenia rewolucyjnych robotników, w walce z likwidatorami, trockistami i otzowlistami oraz innymi oportunistami odegrała, utworzona wiosną 1912 r. z inicjatywy robotników petersburskich, legalna codzienna gazeta naszej partii — „Prawda”.

11. W ciężkim okresie wojny imperialistycznej (1914—1918) partia bolszewików stanęła na wysokości zadań rewolucyjnej partii proletariackiej, wiernej sprawie socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu. Partie II Międzynarodówki zdradziły sprawę socjalizmu i stoczyły się na pozycje socjal-szowinizmu.

Kierując się nieugięte marksistowsko-leninowską teorią w zagadnieniach wojny, pokoju i rewolucji, bolszewicy toczyli konsekwentną walkę o przeobrażenie wojny imperialistycznej w wojnę domową, o obalenie władzy imperialistów w Rosji, o poparcie we wszystkich krajach walki przeciwko wojnie imperialistycznej.

Wybitnym wkładem do skarbnicy twórczego marksizmu była klasyczna praca Lenina „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu”. Po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej Lenin dał w tej pracy wszechstronną, niezmiernie głęboką analizę imperializmu, jego podstawowych sprzeczności i prawidłowości, wykazał, że imperializm stanowi najwyższe a równocześnie ostatnie stadium w rozwoju kapitalizmu, że „imperializm — to przeddzień rewolucji socjalnej proletariatu”.

Lenin dowiódł w sposób naukowy, że kapitalizm, który aż do końca XIX stulecia znajdował się w okresie rozwoju, przekształcił się w epokę imperializmu, w kapitalizm obumierający, niosący ludzkości niesłychane nieszczęścia i cierpienia. Lenin nieustraszenie obnażył nieuleczalne bóle współczesnego kapitalizmu monopolistycznego, które ujawniły się w szczególności już w okresie pierwszej wojny światowej. O ile w okresie II Zjazdu SDPRR Lenin w programie partii wysunął surowy akt oskarżenia przeciwko kapitalizmowi rosyjskiemu, to w latach pierwszej wojny światowej wysunął on, z jak największą ścisłością naukową i pasją rewolucyjną, akt oskarżenia przeciwko imperializmowi światowemu, pchającemu ludzkość w otchłań nowych krwawych wojen i katastrof ekonomicznych.

W swojej słynnej pracy „Groźna katastrofa i jak z nią walczyć”, napisanej w przeddzień Października 1917 r., Lenin ostrzegł: „Wojna spowodowała taką bezgraniczną kryzys, doprowadziła do takiego natężenia materialne i moralne siły ludu, zadała takie ciosy i wyzwała do wspólnej organizacji społecznej, że ludzkość stanęła wobec oporu: albo zginać, albo oddać swój los w ręce najbardziej rewolucyjnej klasy w celu jak najszybszego i bardziej radykalnego przej-

ścia do wyższego sposobu produkcji”.

Historyczna zasługa Lenina polega na tym, że analizując imperializm w oparciu o odkryte przez siebie prawo nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu, dokonał wielkiego odkrycia naukowego: sformułował i uzasadnił genialny wniosek o możliwości przerwania łańcucha światowego frontu imperializmu w jego najsłabszym ogniwie, wniosek o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w niewielu lub nawet w jednym, z osobną wziętym kraju kapitalistycznym. Była to nowa, stanowiąca harmonijną całość, teorią rewolucji socjalistycznej. Wzbożeniła ona marksizm i posunęła go naprzód, otworzyła rewolucyjną perspektywę przed proletariuszami poszczególnych krajów, wyzwoliła inicjatywę w kierunku wywarcia nacisku na swoją własną burżuazję, umocniła ich wiarę w zwycięstwo rewolucji proletariackiej.

Robotnicy Rosji z partią komunistyczną na czele pierwszy w świecie wykorzystali z powodzeniem osłabienie kapitalizmu światowego w toku wojny światowej lat 1914—1918, obalili carat i zapewniłi najpierw zwycięstwo rewolucji burżuazyjno-demokratycznej; druga rewolucja rosyjska odniosła zwycięstwo. Łamiąc opór ugodowych partii mieniszewików i eserowców, bolszewicy obrali kurs na przejście od rewolucji burżuazyjno-demokratycznej do rewolucji socjalistycznej.

12. W okresie od lutego do października 1917 r. partia komunistyczna w naszym kraju wykonała niezmiernie trudne zadanie zdobycia większości w klasie robotniczej, w Radach Delegatów Robotniczych i Żołnierskich utworzonych w toku rewolucji, zadanie przyciągnięcia na stronę rewolucji socjalistycznej milionów ludzi pracy, umocnienia sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym dla wywalczenia zwycięstwa, dla obalenia władzy imperialistów.

W słynnych Tezach Kwietniowych Lenin dokonał nowego odkrycia wzbogacającego teorię marksistowską; doszedł on do wniosku, że najlepszą polityczną formą dyktatury proletariatu jest nie parlamentarna republika demokratyczna, jak uważano dawniej wśród marksistów, lecz republika Rad. To genialne odkrycie miało ogromne znaczenie dla zapewnienia zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w październiku 1917 r., dla zwycięstwa Władzy Radzieckiej w naszym kraju. W toku walki o obalenie panowania burżuazji i ugruntowanie dyktatury proletariatu w naszym kraju, partia komunistów sama jedna kierowała masami pracującymi, niwecząc wszelkie próby nikczemnych kapitulantów — trockistów, zinowiewowców i innych łamistrąków rewolucji, próby zawręcenia partii z drogi leninowskiej. O losie kapitalizmu w Rosji zdecydowała ta okoliczność, że partia połączyła w jeden wspólny potężny potok rewolucyjny ogólnodemokratyczną walkę o pokój, ruch chłopsko-demokratyczny na rzecz zlikwidowania obszarnej własności ziemskiej oraz przekazania ziemi obszarnej chłopom, ruch narodowo-wyzwoleńczy ludów naszego kraju i ruch socjalistyczny proletariatu na rzecz obalenia burżuazji i ustanowienia dyktatury proletariatu. Co się tyczy ugodowych, drobnomieszczańskich partii, to wszystkie one (mieniszewicy, eserowcy, anarchiści) zdemaskowały się w toku rewolucji jako partie antyludowe, zmierzające do zachowania i utrzymania ustroju kapitalistycznego.

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej było triumfem leninowskiej teorii rewolucji proletariackiej. Po obaleniu władzy kapitalistów i obszarników, po obaleniu władzy imperialistów w Rosji i ustanowieniu dyktatury proletariatu partia nasza urzeczywistniła program uchwalony przez II Zjazd SDPRR. Dokonując zwycięskiej rewolucji socjalistycznej partia komunistyczna uratowała nasz kraj od katastrofy narodowej, wydzwignęła go z sytuacji kraju półkolonialnego, zależnego od imperializmu światowego, i wyprowadziła naród radziecki na szeroki szlak niespotykanych jeszcze w dziejach ludzkości przeobrażeń socjalistycznych.

Dla zorganizowania zwycięstwa takiej rewolucji jak Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, konieczna była partia uzbrojona w przodującą teorię rewolucyjną,

bezgranicznie odważną i bohaterską, partia gotowa do wszelkich ofiar dla dobra ludu i ojczyzny, partia zespolona najściślejszą więzią z szerokimi masami ludzi pracy. Taką właśnie partią była potężna partia komunistów, stworzona i wypielastowana przez Wielkiego Lenina.

III. PARTIA KOMUNISTYCZNA W WALCE O ZBUDOWANIE SOCJALIZMU

13. Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę upadku kapitalizmu, erę triumfu socjalizmu i komunizmu. Zwycięstwo rewolucji radzieckiej w Rosji znamionowało radykalny zwrot w losach ludzkości, w historii świata — zwrot od starego kapitalistycznego świata do świata nowego, socjalistycznego.

Rewolucja Październikowa zadała śmiertelną ranę kapitalizmowi, podważyła i osłabiła filary imperializmu, ułatwiła walkę proletariatu międzynarodowego przeciw kapitalowi. Nasza partia komunistyczna przekształciła się z siły narodowej w międzynarodową, internacjonalistyczną, w „brigadę szturmową” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Z chwilą ustanowienia dyktatury proletariatu, przed partią komunistyczną jako partią rządzącą stanęły zadania zbudowania i obrony pierwszego na świecie socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

Wódz partii komunistycznej, szef rządu radzieckiego Włodzimierz Lenin opracował oparty na naukowych podstawach program przekształcenia zacofanej gospodarki Rosji w przodujące potężne mocarstwo socjalistyczne. Program ten przewidywał socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, jak największy rozwój przemysłu ciężkiego, elektryfikację całej gospodarki narodowej, wcielenie w życie spółdzielczego planu przeobrażenia rolnictwa kraju na zasadach socjalistycznych, dokonanie rewolucji kulturalnej.

Przewidyując ogromne trudności — chaos gospodarczy i głód, odpierając wściekłe ataki obcych interwentów (tzw. „wyprawa czarna” państw” przeciw Rosji Radzieckiej) i buntów kontrrewolucji wewnętrznej, partia komunistyczna doprowadziła narody naszego kraju do całkowitego zwycięstwa nad interwentami i białogwardystami.

Historia nie zapomni nigdy bezgranicznego bohaterstwa, jakie przejawili robotnicy i chłopci w latach interwencji i wojny domowej, broniąc swej młodej Republiki Radzieckiej.

Ani gód i rozprężenie, ani brak paliwa, odzieży i obuwia, ani epidemie tyfusu i inne plagi, ani buntury kulaćki, które organizowali agenci drapieżców imperialistycznych, zarządzających o podziale Rosji i o przekształceniu jej w kolonię mocarstw imperialistycznych — nie mogło złamać niezachwianej woli mas pracujących naszego kraju, woli pokonania klas wyzyskiwaczy, budowy nowego, socjalistycznego życia.

W najtrudniejszej dla młodej Republiki Radzieckiej chwili, w kwietniu 1919 roku, Lenin z największym przekonaniem i przenikliwością mówił:

„Nigdy nie zostanie zwyciężony naród, w którym robotnicy i chłopcy w większości swej świadomości sobie, odczuli i przekonali się, że bronią swej własnej radzieckiej władzy — władzy ludu pracującego, że bronią sprawy, której zwycięstwo zapewni im i ich dzieciom możliwość korzystania ze wszystkich dobrodziejstw kultury, ze wszystkich dzieł pracy ludzkiej”.

Historia dowiodła, jak głęboko słusność miał Lenin.

Po obronieniu dyktatury proletariatu w walkach z kontrrewolucją zewnętrzną i wewnętrzną, po rozgromieniu obcych interwentów i białogwardystów, partia rozwinęła gigantyczne budownictwo na gruncie nowej polityki ekonomicznej, skoncentrowała nieprzebrane siły twórcze ludu na realizacji leninowskiego planu budowy socjalizmu. Pod przewodem partii komunistycznej masy pracujące naszego kraju pierwsze wstąpiły na nieznaną dotąd szlaki budowy socjalizmu, torując całej ludzkości drogę do wolnego, szczęśliwego życia.

14. Gdy dobiegła końca bohaterska praca partii i klasy robotniczej

nad odbudową gospodarki narodowej, w całym swym ogromie stanęła sprawa perspektywy rozwoju naszego kraju. Jeśli w okresie II Zjazdu partii bolszewicy walczyli przeciwko mieniszewikom o zwycięstwo linii rewolucyjnej w ruchu robotniczym, to obecnie, w warunkach zwycięskiej dyktatury proletariatu wyłoniła się sprawa losów socjalizmu w ZSRR. Wyrzutki mieniszewickie, wrogowie partii i narodu — trockiści, bucharinowcy, nacjonalści burżuazyjni — zajęli pozycję kapitulanta. Usiłowali oni sprowadzić partię i kraj z drogi leninowskiej na drogę likwidacji zwycięstwa rewolucji proletariackiej, na drogę odbudowy kapitalizmu. Partia komunistyczna pod kierownictwem Komitetu Centralnego, z wielkim kontynuatorem dzieła Lenina — Józefem Stalinem na czele, rozgromiła zdrajców i kapitulantów, obroniła leninizm i podążyła zdecydowanie drogą budowy socjalizmu w naszym kraju. Partia komunistyczna opierała się przy tym na obiektywnych prawach ekonomicznego rozwoju społeczeństwa, uwzględniała aktualne potrzeby rozwoju materialnego życia społeczeństwa, interesy narodu. Partia brała za punkt wyjścia leninowską tezę, że w kraju naszym jest pod dostatkiem wszystkiego, czego potrzeba do zbudowania społeczeństwa w pełni socjalistycznego.

15. W latach pięćlatki przedwojennych naród radziecki pomyślnie zrealizował opracowany przez partię plan socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. W rezultacie realizacji tego planu nasza ojczyzna dokonała gigantycznego skoku naprzód, przekształciła się z zacofanego kraju rolniczego w potężne przemysłowo-kolchozowe mocarstwo socjalistyczne.

W kraju naszym zlikwidowano ostatecznie klasy wyzyskujące, zniesiono na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka. Naród radziecki, kierowany przez partię komunistyczną, jako pierwszy w dziejach zbudował nowy ustrój społeczny — socjalizm. Zwycięstwo socjalizmu zlikwidowało bezrobocie i przyniosło ludowi gruntowną poprawę sytuacji materialnej, stworzyło niezbędne warunki dla dostatniego i kulturalnego życia mas pracujących. W kraju dokonano prawdziwej rewolucji kulturalnej. Kierując się leninowsko-stalinowską polityką narodowościową, partia komunistyczna wyzwoliła narody Rosji z wielowiekowego ucisku socjalnego i narodowego, doprowadziła do przewyżczenia zacofania ekonomicznego i kulturalnego ciemniejszych dawniej ludów, zespoliła wszystkie narody naszej ojczyzny w jedną bratnią rodzinę, stworzyła potężne wielonarodowe państwo socjalistyczne — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na gruncie zwycięstwa socjalizmu rozwinęły się i okrzepły tak potężne siły napędowe społeczeństwa radzieckiego jak jedność moralno-polityczna, przyjaźń narodów ZSRR, patriotyzm radziecki.

Epokowe zwycięstwa narodu radzieckiego utrwalone zostały w konstytucji ZSRR — konstytucji zwycięskiego socjalizmu i rozwiniętej demokracji socjalistycznej. XVIII Zjazd Partii Komunistycznej (1930) nakreślił program dalszego marszu społeczeństwa radzieckiego drogą doprowadzenia do końca budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR — to wynik wykonania wskazań Lenina, wynik wielkiej organizatorskiej i kierowniczej działalności partii komunistycznej, jej mądrego kierownictwa, wynik bohaterskiej pracy robotników, chłopów, inteligencji, jednomyślnie popierających politykę partii.

Nasza partia zwyciężyła i zwycięża dzięki swej wierności leninizmowi. Uczy ona nasze kadry, wszystkich komunistów, aby wytrwale opierali teorię rewolucyjną, aby konsekwentnie realizowali opracowane przez Lenina normy życia partyjnego, bolszewickie zasady kierownictwa partyjnego. W swym przemówieniu z dnia 22 kwietnia 1941 roku J. W. Stalin mówił o wielkości Lenina i o znaczeniu wskazań leninowskich: „To On, Lenin, nauczył nas pracować tak, jak powinni pracować bolszewicy, pracować nie znając strachu i nie cofając się przed żadnymi trudnościami”.

16. Jednym z najpoważniejszych sprawdzianów siły i żywotności naszego ustroju społecznego i państwowego była Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego. W dniach wojny partia była promotorem i organizatorem ogólnonarodowej walki przeciwko najeźdźcom faszystowskim. Dzięki swej pracy organizatorskiej partia skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wyśiaki ludu radzieckiego, podporządkowała wszystkie siły i środki kraju sprawie rozgromienia wroga. Partia mobilizowała klasę robotniczą, chłopstwo, inteligencję do ofiarnej pokonywania trudności, budziła potężny entuzjazm pracy, oddała gospodarce narodową w służbę frontowi, przekształciła kraj w jeden zwarty obóz bojowy. W latach wojny partia komunistyczna jeszcze bardziej zespoliła się z narodem, jeszcze ściślej związała się z szerokimi masami ludu pracy.

W dniach najcięższych prób wojennych, pokonując najpoważniejsze trudności i przeszkody na drodze do zwycięstwa, partia znów dowiodła, że jest jednolita, bojową organizacją, nie znającą wahań i rozbieżności w swych szeregach.

Rozgromiwszy agresorów faszystowskich, naród radziecki, waleczna Armia Radziecka, pod przewodem odkrytej chwałą partii komunistycznej, obroniły wolność i niezawisłość ojczyzny, wybawiły narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. W wyniku zwycięstwa socjalizmu nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej wyrosły i okrzepły siły socjalizmu i demokracji, osłabły pozycje imperializmu i reakcji. Od systemu kapitalizmu odpadł szereg krajów Europy i Azji, w których ustalili się ustrój ludowo-demokratyczny. Ogromnym zwycięstwem sprawy socjalizmu i demokracji był triumf rewolucji ludowej w Chinach i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Niezmiernie wzmościły się i okrzepły pozycje Związku Radzieckiego, poważnie wzrosł jego autorytet i jego wpływ na cały rozwój wydarzeń międzynarodowych.

17. W latach powojennych naród radziecki musiał dokonać ogromnych wysiłków, aby zaleczyć ciężkie rany wojenne i zlikwidować następstwa wojny. Masy pracujące naszego kraju, natchnione i zorganizowane przez partię komunistyczną, w niebywale krótkim czasie odbudowały gospodarce narodową, pchnęły naprzód wszystkie gałęzie radzieckiej gospodarki, techniki i kultury.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego podsumował wspaniałe wyniki walki i zwycięstw narodu radzieckiego i nakreślił program dalszego marszu naszego kraju naprzód. Zjazd był nowym dobitnym świadectwem niezłomnej jednolitości i zwartości partii, jak najściślejzej jedności partii i narodu, świadectwem ożywiającej naszą partię niezłomnej woli doprowadzenia narodów naszego kraju do zwycięstwa komunizmu.

Wcielając w życie historyczne uchwały XIX Zjazdu KPZR partia zapewniła nowy rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i kultury. Ogromne sukcesy gospodarki socjalistycznej i rozwój kultury w ZSRR stały się możliwe dzięki trwałemu sojuszmowi klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego, dzięki coraz ściślejzej przyjaźni narodów naszego kraju, dzięki stałemu umacnianiu jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego. Wszystko to jest wynikiem konsekwentnego wprowadzania w życie opracowanej przez partię komunistyczną polityki opierającej się na aktywności twórczej mas, polityki cieszącej się poparciem całego społeczeństwa radzieckiego.

Związek Radziecki pełen niezłomnej mocy i sił twórczych, pomyślnie kroczy naprzód drogą budowy społeczeństwa komunistycznego.

IV. PARTIA KOMUNISTYCZNA — ORGANIZATOR I NAPIĘDOWA SIŁA SPOŁECZEŃSTWA RADZIECKIEGO BUDUJĄCEGO KOMUNIZM

18. Partia komunistyczna pomyślnie pełni rolę wodza i organizatora mas ludowych, ponieważ stanowi bojowy związek ludzi wspólnej idei — komunistów, zespolonych jednością poglądów, jednością działania i dyscypliny.

(Ciąg dalszy na stronie 5)

50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (1903 — 1953)

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Cała działalność partii komunistycznej przepojona jest głęboką wiarą w naród, w energię rewolucyjną mas pracujących. Partia nasza wychodzi z założenia, że robotnicy i chłopcy, twórcy wszystkich dóbr w życiu — to prawdziwi twórcy historii, że „tylko ten zwycięży i utrzyma władzę, kto wierzy w naród, kto zanurzy się w źródle żywej twórczości ludowej”. (Lenin). Siła partii tkwi w jej nierozdzielnej więzi z narodem. Siła narodu tkwi w jego zespoleniu wokół partii.

Cała historia naszej partii to marksizm-leninizm w działaniu. Kierując się teorią marksistowsko-leninowską, znajomością obiektywnych praw ekonomicznych, partia komunistyczna opracowała politykę sprawdzoną naukowo i praktycznie, odzwierciedlającą wymogi rozwoju materialnego życia społeczeństwa, podstawowe interesy narodu, wystąpiła jako promotor i organizator energii rewolucyjnej, twórczości rewolucyjnej mas. Uogólniając przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR i współczesnego międzynarodowego ruchu wyzwolenieckiego, J. W. Stalin tworzył naukę marksistowsko-leninowską w zastosowaniu do nowych warunków historycznych, w wielu dziedzinach wzbogacił teorię rewolucyjną nowymi tezami.

19. Obecnie partia komunistyczna rozwiązuje niezmierne doniosłe zadania budownictwa komunistycznego, dalszego umocnienia wielonarodowego państwa socjalistycznego, nieustannego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia wszystkich ludzi radzieckich. Mamy wszystko niezbędne do zbudowania społeczeństwa w pełni komunistycznego. Niewyczerpane są bogactwa naturalne naszego kraju. Mamy potężny przemysł socjalistyczny, wszechstronne rozwinięty przemysł ciężki — główną podstawę ekonomii socjalistycznej. Przemysł lekki i spożywczy ZSRR jest w stanie zaspokajać rosnące potrzeby mas pracujących i miast i wsi. Nasze sowchozy i kolchozy wyposażone we współczesną produkcję technikę mają możność w szybkim tempie zwiększać piony wszystkich roślin uprawnych i wydajność hodowli zwierząt gospodarskich stanowiących własność społeczną.

Jednakże dotychczas nie zostały jeszcze rozwiązane pewne palące zagadnienia gospodarcze, istnieją pozostające w tyle przedsiębiorstwa, a nawet poszczególne gałęzie przemysłu, w stanie zaniedbania są jeszcze pewne kolchozy i całe okręgi rolnicze. Organizacje partyjne, radzieckie, związkowe i komsomolskie powołane są do mobilizowania i organizowania sił twórczych narodu radzieckiego w walce o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o wykorzystanie istniejących w przemyśle i rolnictwie rezerw i możliwości w celu pomyślnego wykonania zadań postawionych przez XIX Zjazd partii.

20. Partia komunistyczna troszczy się nieustannie o zaspokojenie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. troska o szczęście człowieka radzieckiego, o rozkwit całego narodu radzieckiego jest najwyższym prawem dla naszej partii.

Sukcesy osiągnięte w rozwoju gospodarki socjalistycznej doprowadziły do poważnego podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu radzieckiego. Znajduje to wyraz w nieprzerwanym wzroście dochodu narodowego, w systematycznym obniżaniu cen towarów masowego spożycia, w podnoszeniu realnych płac robotników i urzędników oraz dochodów chłopów. Rokrocznie państwo radzieckie zwiększa kredyty na budownictwo mieszkaniowe, na ochronę zdrowia, na oświatę. Nie znaczy to jednakże, iż można poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach. Dlatego partia dokłada wciąż nowych starań, aby zwiększyć budownictwo mieszkaniowe, szkół, szpitali i usprawnić organizację tego odcinka działalności.

Stala troska partii o rozwój nauki, literatury, sztuki zapewniła rozkwit kultury radzieckiej, narodowej w formie, socjalistycznej w treści. Partia komunistyczna uważa za swój naczelny obowiązek nadal nieustannie podnosić dobrobyt i poziom kulturalny mas pracujących naszego kraju.

21. Również w dziedzinie polityki zagranicznej główna troska partii polega na tym, aby zapewnić narodowi radzieckiemu możność pokojowej pracy, utrzymać pokój i nie dopuścić do nowej wojny. Partia komunistyczna uważa, że polityka pokoju jest polityką jedynie słuszną, odpowiadającą żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich innych milujących pokój narodów.

W całej swej polityce zagranicznej nasza partia kieruje się leninowskim wskazaniem o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej rywalizacji dwóch systemów — socjalistycznego i kapitalistycznego. Po rozgromieniu głównych sił interwentów Lenin wskazywał: „Wywalczyliśmy sobie warunki, w których możemy istnieć obok mocarstw kapitalistycznych, zmuszonych obecnie do nawiązywania z nami stosunków handlowych... Mamy nie tylko chwilę wytchnienia — mamy nowy okres, kiedy podstawy naszej egzystencji międzynarodowej w sieci państw kapitalistycznych zostały wywalczone”.

Lenin wówczas już mówił o gospodarczym zainteresowaniu szeregu krajów burżuazyjnych w wymianie handlowej z Rosją Radziecką: „Kraje burżuazyjne potrzebują handlu z Rosją: wiedzą one, że bez takich czy innych form wzajemnych stosunków handlowych rozprężenie u nich będzie postępowało — podobnie jak dotychczas. Bez względu na całą bezgraniczną chętelność, jaka bije z ich gazet i telegramów na całym świecie, ich ekonomika rozkłada się...”

Jesteśmy za długotrwałym współistnieniem i pokojową rywalizacją dwóch systemów, ponieważ jesteśmy niezłomie przekonani o przewadze socjalistycznego systemu gospodarki, ustroju socjalistycznego, jesteśmy niezłomie pewni swych sił wewnętrznych i nieustannie rosnących sił całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Jednocześnie nie wolno nie brać pod uwagę faktu, że w obozie imperializmu, rozdzieranym przez sprzeczności, pogłębia się uczucie niepewności w gospodarce oraz w polityce kół rządzących, posuwające się aż do strachu przed pokojem, strachu przed pokojową rywalizacją dwóch systemów, do utraty wiary w dalszą trwałość systemu kapitalistycznego. Świadczą o tym niektóre wypowiedzi znanych ekonomistów europejskich i amerykańskich, którzy przyznają, że szybko i nieustannie rośnie gospodarka obozu socjalistycznego i demokratycznego i że równocześnie zaostrzają się sprzeczności, pogłębiają się trudności ekonomiczne w obozie kapitalistycznym. Okoliczności te powodują gwałtowną aktywizację reakcyjnych sił imperialistycznych, wzmożenie rozmaitych prowokacji, awantur i aktów dywersji imperialistów przeciwko obozowi socjalistycznemu i demokratycznemu. Wszystko to sprawia, że jeszcze bardziej niezbędna jest wszechstronna troska o tapewienie należytej obrony naszej ojczyzny radzieckiej.

Jednocześnie partia uważa za swój święty obowiązek umacniać w dalszym ciągu potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać nadal przyjaźń i solidarność narodu radzieckiego z wielkim narodem chińskim, z masami pracującymi wszystkich krajów demokracji ludowej.

22. Nasza partia jest jedyną partią w kraju. Należy do niej niepodzielnie kierowniczą rolę w społeczeństwie radzieckim. Sprawowanie kierownictwa przez partię komunistyczną — to decydujący warunek trwałości i niewzruszoności ustroju radzieckiego i wszystkich sukcesów naszego narodu. Równocześnie należy pamiętać, że monopolistyczne stanowisko naszej partii, w szczególności w warunkach otoczenia kapitalistycznego, zobowiązuje do wysokiej czujności rewolucyjnej wobec kłosa wroga klasowego. Do partii rządzącej, jak niejednokrotnie ostrzegł Lenin, wślizgują się różni karierowicze. Nie wolno również zapominać, że wrogowie narodu, renegaci burżuazyjni, agenci imperializmu międzynarodowego przybierając zresztą maskę komunistów usiłovali i będą usiłowali przenikać do szeregów partii, aby prowadzić dywersyjną, wrogą działalność. Dlatego dalsze wzmaganie czujności rewolucyjnej komunistów i całego ludu pracującego jest waż-

nym zadaniem polityczno-wychowawczej pracy organizacji partyjnej.

23. Cała półwiekowa historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dowiodła ogromnej wagi zasad kierownictwa partyjnego i norm życia partyjnego opracowanych przez Lenina. Partia uczy dokładnego wprowadzania w życie tych praw budownictwa partyjnego, ścisłego przestrzegania naczelnej zasady kierownictwa partyjnego — kolegiałności kierownictwa, wprowadzania w życie wymogów Statutu partii. Konieczne jest wykorzystanie z praktyki propagandowej pracy partii niesłusznego, niemarksiistowskiego oświelenia sprawy roli jednostki w historii, wyrażającego się w propagowaniu obcej duchowi marksizmu-leninizmu idealistycznej teorii kultu jednostki. Kult jednostki jest sprzeczny z zasadą kolegiałności kierownictwa, prowadzi do pomniejszenia roli partii, jej ośrodka kierowniczego, do obniżenia aktywności twórczej mas partyjnych i narodu radzieckiego i nie ma nic wspólnego z marksistowsko-leninowskim pojmowaniem ogromnego znaczenia nadającej kierunek działalności naczelnych instancji i czołowych działaczy. Partia wychodzi z założenia, że tylko doświadczenie kolektywne, kolektywna mądrość Komitetu Centralnego, opierającego się na naukowej podstawie teorii marksistowsko-leninowskiej i na szerokiej inicjatywie kadr kierowniczych, zapewnia właściwe kierowanie partią i krajem, niewzruszoną jedność i zwartość szeregów partii, pomyślną budowę komunizmu w naszym kraju. Potężnym środkiem rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej i ulepszenia kierownictwa kolegiałnego w walce z niedociągnięciami i chorobliwymi zjawiskami jest samokrytyka, a w szczególności krytyka oddolna. Śmiało rozwijając krytykę i samokrytykę partia wymaga aktywności twórczej komunistów i wszystkich ludzi pracy, kieruje ich wysiłki ku przewyższeniu niedociągnięć i trudności, doprowadza do ogólnego rozwoju na wszystkich odcinkach budownictwa komunistycznego.

24. Przedmiotem szczególnej troski partii jest marksistowsko-leninowskie wychowanie komunistów. Nieustanny wzrost poziomu ideowego członków i kandydatów partii — to decydujący warunek podniesienia ich czołowej roli we wszystkich

dziedzinach życia, rozwijania aktywności mas pracujących.

Obecnie w pracy propagandowej naszej partii bardziej niż kiedykolwiek należy usunąć doktrynerski, dogmatyczny stosunek do studiowania teorii marksistowsko-leninowskiej. Wychodząc z założenia, że teoria marksistowsko-leninowska nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania, partia żąda od komunistów rozumienia twórczego charakteru marksizmu-leninizmu, przyswajania sobie nie poszczególnych sformułowań i cytów, lecz rzeczywistej istoty zwycięskiej, przeobrażającej świat, rewolucyjnej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Tego właśnie uczy nas cała historia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zapominanie o tych tezach, lekceważący stosunek do teorii marksistowsko-leninowskiej prowadzi nieuchronnie do ciasnego praktycyzmu, do zatracenia perspektywy w pracy. Nieumiejętność wiązania bieżących spraw praktycznych z podstawowymi politycznymi zadaniami partii, z jej walką o zwycięstwo komunizmu prowadzi nieuchronnie do tego, że tacy zasklepiający się w drobiazgach praktyki ponoszą fiasko również w swej pracy praktycznej.

25. W warunkach stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu ogromnego znaczenia nabiera komunistyczne wychowanie mas pracujących. Nie wolno zapominać, że w naszym społeczeństwie nie zniknęły jeszcze bynajmniej przeżytki kapitalizmu ze świadomości ludzi. Nie jesteśmy również zabezpieczeni przed przenikaniem do nas obcych poglądów, idei i nastrojów ze strony otoczenia kapitalistycznego i ze strony ludzi zakaźnych przeżytkami burżuazyjnymi, w tym przeżytkami nacjonalistycznymi. Partia komunistyczna stawia zadanie znacznego podniesienia poziomu całej pracy polityczno-wychowawczej wśród mas, wychowania komunistów i całego narodu w duchu niezłomnej wiary w niezwyciężoność wielkiej sprawy komunizmu, bezgranicznego oddania partii i ojczyźnie socjalistycznej.

Za swój święty obowiązek uważa partia wychowanie mas pracujących w duchu patriotyzmu radzieckiego i niezłomnej przyjaźni narodów ZSRR, w duchu międzynarodowego proletariackiego i braterskiej więzi z masami pracującymi wszyst-

kich krajów. Należy walczyć zdecydowanie z przejawami nacjonalizmu burżuazyjnego, przeciwko reaktywnej ideologii burżuazyjnej.

26. W dziedzinie polityki wewnętrznej partia uważa za jedno z najważniejszych zadań dalszą nieustanną troskę o maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb ludzi radzieckich. Na gruncie wzrostu gospodarki narodowej stopa życiowa ludzi pracy w społeczeństwie socjalistycznym będzie nieustannie wzrastała, a ich potrzeby materialne i kulturalne zaspokajane będą coraz obficiej i wielostronniej.

W dziedzinie polityki zagranicznej partia będzie konsekwentnie kontynuowała politykę utrzymania i utrwalenia pokoju, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijanie z nimi stosunków handlowych na zasadzie przestrzegania wzajemnych interesów. Jedynie trwały pokój między narodami stwarza niezbędne warunki dla dalszego nieustannego rozwoju gospodarki socjalistycznej, dla zapewnienia szczęśliwego i dostatniego życia mas pracujących naszego kraju.

27. Potężnym narzędziem w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego jest nasze państwo radzieckie, którego granitowe fundamenty złożył wielki Lenin. Partia komunistyczna stawia sobie za zadanie dalsze umocnienie wielonarodowego państwa radzieckiego, zacieśnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, przyjaźni narodów, wszechstronne umocnienie aktywnej obrony naszej ojczyzny przed agresywnymi poczynaniami jej wrogów. Umocnienie państwa radzieckiego — to obowiązek patriotyczny i równocześnie święty obowiązek międzynarodowocny mas pracujących naszego kraju.

W ścisłej jedności z narodem partia nasza pewnie kroczy do nowych zwycięstw. Niedawne plenum lipcowe Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z nową siłą zmanifestowało niewzruszoną jedność naszej partii komunistycznej, jej bojową gotowość wykonania stojących przed nią zadań w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Pod sztandarem leninizmu, pod przewodem partii komunistycznej — naprzód do triumfu komunizmu!

Wydział Propagandy i Agitacji
KC KPZR
Instytut Marksa—Engelsa—
Lenina—Stalina przy KC KPZR

Bilans osiągnięć naszej nauki i kultury

W dziewiątą rocznicę Manifestu PKWN, jak od wielu lat, ogłoszono uchwałę Prezydium Rządu o przyznaniu nagród państwowych za tegoroczne osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki.

Jest głęboki sens w fakcie przyznawania nagród w dniu Święta Narodowego, upamiętniającego historyczną chwilę powstania wolnej ojczyzny ludowej, która „szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców” (art. 65 Konstytucji PRL).

Czy dawniej nie mieliśmy osiągnięć w dziedzinie nauki i kultury? Mieliśmy. Wspaniałe są nasze osiągnięcia na przestrzeni stuleci historii stanowiące skarbnicę naszych wielkich tradycji naukowych i kulturalnych. Olbrzymie znaczenie tych osiągnięć doceniamy, jak nigdy przedtem, czego dowodem jest właśnie rok bieżący — Rok Kopernikowski, Rok Odrodzenia. Na czym polega więc różnica? Polega ona na tym, że w przeszłości twórcza myśl naukowa i artystyczna w Polsce święciła sukcesy mimo ustroju i wbrew ustrojowi. W Polsce ludu pracującego, najżywniej zainteresowanego w rozwoju nauki, techniki i kultury, osiągnięcia te zostały używane dzięki ustrojowi i zgodnie z celem, który ustroj ten sobie stawia.

W pracach z dziedziny nauki zdumiewa szeroki wachlarz tematyczny, olbrzymia różnorodność dziedzin, w których twórcza myśl polskich naukowców może zanotować poważne sukcesy — nauki społeczne i techniczne, matematyka, geologia i biologia. Wszystkie te różnorodne prace są ściśle związane z życiem, mają olbrzymie znaczenie dla naszej pracy produkcyjnej. Co więcej! Czyż znaczna ilość nagrodzonych prac z dziedziny medycyny, nie jest wyrazem troski Państwa o zdrowie obywateli?

Coraz więcej prac badawczych przeprowadza się zespołowo, przejmując tę wspaniałą metodę z doświadczeń radzieckich. Widzimy to w nauce, w szczególności jednak — w dziedzinie postępu technicznego. Wśród 34 nagrodzonych prac w tym dziale olbrzymią większość stanowią nagrody zespołowe — owoc współpracy teoretyków z praktykami. Są one jednocześnie dowodem stałego wzrostu poziomu kultury technicznej i kwalifikacji robotników, dowodem rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Coraz ściślej współpracują naukowcy i technicy z nowatorami produkcji umożliwiła uruchomienie w naszym przemyśle wielu nowych działów produkcji.

Imponująco, jakkolwiek skromniej niż w roku ubiegłym, wypadł bilans osiągnięć w dziedzinie literatury. W uchwale Rządu znalazły uznanie zasługi starszego pokolenia postępowych pisarzy polskich w postaci przyznania i nagrody za całokształt twórczości znakomitej pisarce Zofii Nałkowskiej. Nagrodzono również twórczość poetycką i przekładową Adama Ważyka.

W tematyce nagrodzonych powieści znalazł odbicie najtragiczniejszy moment w dziejach narodu polskiego — klęska wrześniowa, bezmiar zdrady burżuazji, która dla ratowania swych portfeli, zaprzedała naród faszystowemu (powieści Putramenta i Żukrowskiego). Sztuka Maliszewskiego o Kochanowskim wskrzesza najpiękniejszą tradycję naszego Odrodzenia. O stałym wzmacnianiu więzi naszej literatury z walką narodów o pokój świadczy powieść Żuławskiego o walczącym w Vietnamie oraz reportaż Brandyka o dzieciach koreańskich.

Z dziedziny plastyki i architektury na szczególne podkreślenie zasługują nagrody zespołowe i indywidualne za osiągnięcia wskrzesiceli nowego klejnotu architektonicznego Warszawy — Rynku Starego Miasta. Wreszcie, w sekcji filmu pierwszą nagrodę przyznano za reżyserię i zdjęcia do eposu filmowego o legendarnym bohaterze Rewolucji Październikowej i wojny hiszpańskiej, jednym z twórców Odrodzonego Wojska Polskiego, generale Walterze - Świerczewskim. Było to prawdziwe wydarzenie w dziejach naszej ludowej kinematografii.

Tak się przedstawia w skrócie lista tegorocznych nagród, która jest bilansem naszych osiągnięć, a jednocześnie sygnalizuje dziedziny, których rozwoju nie można uznać za zadowalający. Takim sygnałem jest fakt nieprzyznania nagrody za napisane w roku bieżącym utwory poetyckie. Nie powstały wybitniejsze dzieła ani z dziedziny liryki rewolucyjnej, ani też dzieła o szerokim oddechu epickim, które by odmalowały patos twórczy naszego budownictwa, piękną mobilizowały masy do jeszcze ofiarniejszej walki o socjalizm, opiewały bohaterską pracę naszych robotników, odzwierciedlały narodziną świadomości nowego człowieka, budowniczego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Przyznane nagrody są wyrazem uznania państwa ludowego dla twórczych osiągnięć naszych uczonych, artystów, techników, racjonalizatorów, których osiągnięcia pomagają w budowie Polski Ludowej — kraju wielkiej chemii i metalurgii, kraju kwitnącej nauki i wysokiego poziomu kultury całego narodu.

Walka o terminową realizację obowiązkowych dostaw zboża naczelnym zadaniem wsi

Jeszcze kilka dni a zboża zostaną sprzątnięte z pola. PGR, spółdzielnie produkcyjne i indywidualni chłopcy, staną przed nową, ważną akcją — omlotami. Do akcji tej musimy się lepiej przygotować niż w latach ubiegłych. Od tego, jak przeprowadzimy omloty zależy w dużej mierze, czy trud rolnika, jaki włożył w uprawę roli, siewy, pielęgnację, a wreszcie w żniwa, nie zostanie zmarnowany.

Dlatego też właściwe zorganizowanie omlotów, to sprawa bardzo ważna. Od przeprowadzenia omlotów zależy czy na czas przygotujemy potrzebną ilość zboża do tegorocznych siewów, czy na czas wywiążemy się z obowiązkowych dostaw.

Nauczeni doświadczeniem lat ubiegłych, wiemy, że omloty najsprawniej przebiegają i najtaniej kosztują, jeśli zamiast zboże stertować lub zwozić do stodół, miłocimy prosto z pola, tym bardziej, że piękna pogoda ułatwia w br. przeprowadzenie tego zadania.

Wczesne rozpoczęcie omlotów zapewni nam ponadto bardziej racjonalne wykorzystanie agregatów omlotowych i obsłużenie nimi większej ilości robotników.

Wychodząc z tego założenia POM i GOM oraz rady narodowe powinny rozwinąć w terenie szeroką pracę uświadamiającą w celu zerwania z dotychczasową niesłuszną praktyką rolników Lubelszczyzny — dokonywania omlotów w ziemi, a to rzekomo dlatego, że zboże „lepiej sypie”. Nie ma nic bardziej fałszywego i szkodliwego nad takie twierdzenie, bo ten sam kłós może zawsze dać tylko jednakową ilość ziarna zarówno w ziemi jak i w lecie, a przeciwnie, zwlekając z omlotami naraża rolnika na poważne straty w ziarnie niszczone przez myszy, szczury, chomiki i przez ewentualne zamoknięcie w stertach.

Sygnaly z terenu mówią nam o tym, że nawet przodujące w akcji żniwnej powiaty jak Puławy, Radzyn, Lubartów, Biłgoraj, Kraśnik, nie rozpoczęły jeszcze akcji omlotowej. Miłocarnie stoją tu beczynnie, nie mówiąc już o pozostałych powiatach naszego województwa. Rezultat będzie taki, że później wszystkie gromady i poszczególne gospodarze zechcą otrzymać jednocześnie miłocarnie, co oczywiście będzie niemożliwe do zrealizowania. Opóźnią się omloty, ziarno siewne nie będzie na czas przygotowane, załamają się plany obowiązkowych dostaw. Do takiego stanu nie wolno dopuścić.

Już dzisiaj we wszystkich PGR, spółdzielniach produkcyjnych i u indywidualnych gospodarzy powinny rozpocząć prace miłocarnie. Prezydium rad narodowych, a przede wszystkim ich wydziały rolnictwa, referenci rolni w gminach, powinni dopilnować, ażeby ani jedna miłocarnia zdadna do użytku nie stała beczynnie.

NOWY DEKRET WYRAZEM TROSKI O ROLNIKA

Rada Państwa w trosce o rozwój rolnictwa uchwaliła dekret, który wprowadza zmiany do Ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach zboża.

Zmiany te m. in. przewidują zmniejszenie wskaźników progresji stosowanych w roku ubiegłym przy wymiarach obowiązkowych dostaw. Dekret zapowiada wprowadzenie jednolitych norm gminnych w roku bieżącym w oparciu o powiatowe plany obowiązkowych dostaw zboża z 1952 r. oraz na podstawie wojewódzkich i powiatowych komisji oceniających urodzaje zboża w 1953 r.

Dla spółdzielni produkcyjnych, w których na jedną rodzinę członków spółdzielni przypada średnio obszar większy niż 1 ha przeliczeniowy, stosuje się normę przeliczeniową taką jak dla gospodarstw indywidualnych o obszarze 10 — 11,99 ha przeliczeniowych w danej gminie pomniejszoną o 20%.

W miejscowościach, które masowo uprawiają pszenicę dekret wprowadza obowiązek realizowania planów dostaw w pewnej części pszenicą. Te nieliczne gospodarstwa w rejonach pszenicznych, które nie uprawiały jej będą mogły przepadające na dostawy uregulować innymi zbożami, sprzedając państwu zamiast 100 kg pszenicy — 110 kg żyta lub jęczmienia bądź 115 kg owsa.

Ulega zmianie również stosowanie ulg w dostawach zboża dla rolników z tytułu upraw zakontraktowanych. Zamiast stosowanych w roku 1952 wyłączeń obszaru zakontraktowanego z arealu objętego obowiązkowymi dostawami zboża, ulgi dokonywane będą dopiero po zrealizowaniu zakontraktowanej kultury na podstawie przedłożonego przez rolnika zaświadczenia.

Zaległości z obowiązkowych dostaw zboża w roku 1952 w myśl Dekretu nie będą wchodzić do ogólnego planu obowiązkowych dostaw zboża ze zbioru 1953 roku i będą oddzielnie zaliczane w odrębnych tabelach. O wysokości zaległości z ubiegłego roku każdy rolnik zostanie powiadomiony jednocześnie zawiadomieniem o obowiązkujących go dostawach zboża w 1953 r.

Widzimy więc, że tegoroczne wymiary zboża dokonane w myśl Dekretu na podstawie głębokiej analizy, będą sprawiedliwe, odpowiadające warunkom ekonomicznym gmin i możliwościom produkcyjnym każdego gospodarstwa.

Omawiane zmiany oraz dalsze pogłębianie zasad wymiarowych wskazują wyraźnie na głęboką troskę ze strony Partii i Rządu o intensyfikację produkcji rolnej, o zwiększenie zainteresowania rolnika sprawą podniesienia wydajności z hektara, o sprawiedliwy wymiar, a tym samym stworzenie chłopom pełnych możliwości wykonania obowiązków wobec państwa.

CZY PLANY DOSTAW SĄ REALNE

Mechanizacja rolnictwa i wydatna pomoc państwa dla wsi w postaci nawozów sztucznych, ziarna selekcyjnego oraz akcja upowszechnienia wiedzy rolniczej przyczyniły się do znacznego wzrostu produkcji rolnej w roku bieżącym.

Komisje, w których skład wchodzi naukowcy, agronomowie, jak też i sami chłopcy, stwierdzili, że w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym należy spodziewać się większej wydajności z hektara — pszenicy co najmniej o 1,3 q, żyta o 0,4 q, jęczmienia o 1,1 q i owsa o 0,7 q. Z tego wynika, że przeciętny wzrost wydajności z hektara czterech podstawowych zboży jest większy o 7,5% niż w roku ubiegłym, podczas gdy wskaźnik wzrostu obowiązkowych dostaw dla naszego województwa wynosi tylko 5,2%.

Jak wynika z tych cyfr wskaźniki te są korzystne dla rolników naszego województwa. Mówią one o większych możliwościach wykonania planu obowiązkowych dostaw w 1953 r. niż w roku ubiegłym.

PRZYSPIESZCZ AKCJĘ WYMIAROWĄ

Zgodnie z zarządzeniem akcja wymiarowa i doręczenie zawiadomień rolnikom o wysokości obowiązkowych dostaw ma być zakończona do 31 lipca br. Z nadesłanych meldunków z terenu wynika, że wstępna część pracy została wykonana. Wymiaru dla poszczególnych gospodarstw dokonano we wszystkich gminach. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja z wypisywaniem zawiadomień dla poszczególnych rolników o wysokości obowiązkowych dostaw. Na 238 gmin naszego województwa, czynność ta została zakończona zaledwie w 194 gminach, przy czym na czoło wysunęły się tutaj powiaty: Radzyn, Biłgoraj i Lubartów. Poważne zaległości mają w tej dziedzinie — Łuków, Lublin, a po części Hrubieszów i Puławy.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa doręczania zawiadomień chłopom. Do dnia 25 lipca doręczono zawiadomienia w 151 gromadach.

Wobec takiego stanu rzeczy nie ma żadnych gwarancji, że zarówno wypisywanie jak i doręczenie zawiadomień zostanie w terminie wykonane.

Ostre słowa krytyki należy tutaj skierować pod adresem powiatowych pełnomocników Ministerstwa Skupu w powiatach mających zaległości, jak też pracowników B.ura Woj. Pełnomocnika Ministerstwa Skupu w Lublinie, którzy niedostatecznie lustrowali teren i nie udzielali potrzebnych rad i wskazań.

O tym, że akcję wypisywania i doręczania zawiadomień można było już zakończyć, świadczy chociażby przykład gminy Radzyn, gdzie

zawdzięczając właściwie zorganizowanej pracy przez Delegata Ministerstwa Skupu, Ludwika Pulsa, wypisywanie i doręczanie zawiadomień zostało zakończone już 17 bm. Należy również zorganizować pracę Delegata Ministerstwa Skupu z gminy Wołyn, Aleksandra Protas, która wespół z Reginą Fedorowicz zakończyły wypisywanie i doręczanie zawiadomień w dniu 18 bm. i udzieliły pomocy w tej czynności sąsiedniej gminie Siemień.

Wymienić by tu można jeszcze wiele przodujących gmin, jak Zahajki, pow. Radzyn, czy Tarlo, pow. Lubartów, gdzie szczególnie należy wyróżnić sołtysa z gromady Niedźwiada, Zygmunta Czarnieckiego, który mimo pilnych prac w okresie akcji żniwnej w ciągu tylko jednego dnia — 20 bm. dostarczył 100 rolnikom swej gromady zawiadomienia.

Z tych to gmin powinny wziąć przykład inne gminy i sołtysy i uczynić wszystko, aby do końca bieżącego miesiąca wszyscy chłopcy otrzymali zawiadomienia o wymia-

rach obowiązkowych dostaw na rok 1953.

ZAPEWNIĆ RYTMICZNE WYKONYWANIE PLANÓW OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW

Chociaż akcja wypisywania i doręczania zawiadomień na terenie województwa nie została zakończona, niemniej plan przewidywał skupienie w województwie w miesiącu lipcu 6000 ton zboża na poczet obowiązkowych dostaw.

Z powodu braku odpowiedniej pracy uświadamiającej w terenie i zlekceważenia akcji omlotowej, plan ten został dotychczas zrealizowany zaledwie w minimalnym procencie, bo skupiono zaledwie 140 ton. Wystarczy powiedzieć, że tylko kilka powiatów rozpoczęło skup jak — Hrubieszów (33.788 q), Puławy (19.328 q), Krasnostaw (20.043 q), Kraśnik (1.317 q), Włodawa (292 q). Jeszcze gorzej przedstawia się przebieg akcji skupu w pozostałych powiatach.

Zdając sobie sprawę, że niewykonanie planu w lipcu, utrudnia wy-

konanie planów w sierpniu, w którym to miesiącu mamy skupić największą masę zboża, rady narodowe i gminne delegatury Ministerstwa Skupu oraz cały aktyw terenowy powinny wzmocnić pracę uświadamiającą w terenie. Od początku akcji trzeba walczyć o rytmiczne wykonywanie planu. Przede wszystkim należy ściągnąć zaległości z ubiegłego roku. Pozostawienie tej sprawy samej sobie, może wywołać u chłopów niesiuszne przeświadczenie, że Państwo Ludowe puści w niepamięć niewykonanie obowiązków przez wszelkiego rodzaju kombinatorów i spekulantów. Do takiego rozluźnienia dyscypliny nie można dopuścić. Każdy chłop musi zrozumieć, że wymiar chłopien być w całości zrealizowany.

Już dziś trzeba przystąpić do organizowania manifestacyjnych, zbiorowych dostaw i szerokiego współzawodnictwa pomiędzy powiatami, gminami i poszczególnymi rolnikami o przedterminowe wykonanie planów obowiązkowych dostaw.

Mieczysław Cap

Dobra organizacja pracy w Wydziale Urządzeń FSC zadecyduje o wzroście wydajności pracy i o realizacji nowych norm

Dzień 22 czerwca br. był przełomowy w życiu Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta. W dniu tym zgodnie z zadaniami wysuniętymi poprzednio przez robotników z Hali Obróbki Drewna, Montażu Głównego, Narzędziowni i Urządzeń wprowadzono w fabryce nowe, zrationalizowane normy.

Czas, który minął od tamtego dnia potwierdził w pełni słusność i celowość przeprowadzonej reformy. Nowe mierniki pracy dostosowane do warunków technicznych, nowoczesnych maszyn i nowej organizacji pracy wpłynęły mobilizująco na całą załogę, odbiły się korzystnie na rozwoju współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oraz przyczyniły się do polepszenia dyscypliny pracy.

Już po kilku dniach pracy na zaostrożonych normach pojawili się nowi przodownicy. Nie zabrakło ich w żadnym dziale. Znany przodownik pracy z Działu Urządzeń Kazimierz Graniczka i jego brat Józef Graniczka wykonywali ponad 200 proc. nowej normy. Nie małym sukcesem poszczycić się mogą członkowie brzozy młodzieżowej — Czerwiński, Kuśpiński i Różański, którzy wyrabiają od 180 do 200 proc. nowej normy. Jak wynika z dokonanych obliczeń średni procent wykonywanych norm przez załogę Wydziału Urządzeń wynosi 170.

NOWA ORGANIZACJA PRACY W WYDZIALE URZĄDZEŃ

Obok przekraczających w wysokim procencie swoje zadania robotników są w Wydziale Urządzeń i tacy, którzy jeszcze po miesiącu nie mogą „uporać” się z nowymi normami. Dla niektórych z nich najlepszy wynik to 100 lub 105%. Są jednak i tacy, którzy nie wykonują nawet 100%.

Jednym więc z głównych zadań, jakie wytknęło sobie kierownictwo Wydziału, organizacja partyjna i aktywny związkowy było stworzenie załogi jak najlepszych warunków dla realizowania nowych norm. W związku z tym w ścisłym współdziałaniu kierownictwa z oddziałową organizacją partyjną i związkową, w ciągu ubiegłych tygodni ujawniono wiele rezerw w produkcji, uunięto szereg braków i niedociągnięć, które hamowały dotychczas tempo pracy w Urzędzeniach oraz wprowadzono kilka poważnych usprawnień organizacyjnych.

Zatroszczono się przede wszystkim o to, by każdy robotnik wykorzystywał dzień roboczy jak najbardziej produktywnie. Jeden z mistrzów Wydziału Urządzeń ob. Kuśpiński zaprowadził od 19 bm. tak zwaną „książkę kontroli” wydanych robót, która umożliwiła ścisłą kontrolę czasu i procentu wykonanych robót przez każdego pracownika. Książka ta dała nieocenione usługi. Już po dwóch dniach mistrz Kuśpiński mógł poznać możliwości produkcyjne i umiejętności każdego robotnika, należącego do jego zespołu. Okazało się, że jednemu z młodych, absolwentów szkoły zawodowej ob. Kłowski

przydzielono za trudną robotę. Zamiast wykonać ją w ciągu 5,76 godzin, poświęcił jej aż 11 godzin. Wypadek ten dał wiele do myślenia mistrzowi Kuśpińskiemu. Przypomniał Kłosa do wykwalifikowanego ślusarza ob. Drwala. Dzisiaj Kłos pod wprawnym okiem wykwalifikowanego ślusarza radził sobie doskonale zarówno w odczytywaniu rysunków technicznych, jak i trawianiem.

Dużo uwagi poświęcono w Wydziale Urządzeń sprawie rozmieszczenia stanowisk roboczych. Już w najbliższym czasie zorganizowane zostaną specjalne odcinki robocze, na których pracować będą grupy podległe bezpośrednio mistrzom. Przy każdym takim odcinku roboczym zainstalowane zostaną niezbędne przy produkcji maszyny, jak: piły, nożyce do cięcia blach wiertarki, szlifierki itd. Robotnik pracujący w jednym zespole roboczym nie będzie potrzebował szukać w obrzynie hali potrzebnej mu maszyny, ale będzie ją miał bezpośrednio „pod ręką”. Ponadto mistrzowie odpowiedzialni za pracę każdego zespołu postarają się rozłożyć robotę równomiernie na poszczególne maszyny tak, aby pracowały one rytmicznie bez obciążenia i przestoju.

Cenną innowacją (zaprowadzoną nie tylko w Wydziale Urządzeń, ale i w innych działach i wydziałach FSC) jest ściślejsza, niż dotychczas współpraca pionu inżynierjino - technicznego z mistrzem i robotnikami. Tę słuszną inicjatywę podjęły brzozy inżynierjino - techniczne. Członkowie tych zespołów przebywają codziennie godzinę lub dwie (zależnie od potrzeb) w działach, udzielając wyczerpujących informacji na temat procesów technologicznych bezpośrednio przy warstwie, pomagając robotnikom w odczytywaniu rysunków technicznych i wnosząc do nich ewentualne poprawki.

O CZYM ZAPOMNIANO JESZCZE W WYDZIALE URZĄDZEŃ

Te wszystkie posunięcia organizacyjne poczynione w Wydziale Urządzeń, są niewątpliwie słusze. Należałoby zastanowić się jednak, czy wszystkie zamierzone usprawnienia organizacyjne przyniosą korzyść załodze. Według nowego schematu organizacyjnego pracuje w Wydziale siedmiu mistrzów (dotychczas było ich trzech, jeden nadmistrz i czterestu brzożystów). Mistrzowie ci będą kierować zespołami liczącymi od 25 do 30 pracowników. Nasuwa się teraz pytanie — dlaczego zapomniano w Wydziale Urządzeń o brzożystach, powierzając im funkcje mistrzom.

Wątpliwości nasuwa również chęć zlikwidowania rozdzielnego robot i przerzucenia jej zadań na mistrzów.

Przy organizowaniu po nowemu pracy kierownictwo zapomniało zupełnie o transporcie wewnętrznym. Nie dopatrzyła tego ani podałowa organizacja partyjna ani oddziałowa. Nie zatroszczono się też o to, aby robotnik otrzymywał na czas niezbędne materiały, aby nie tracił wielu godzin zaniam dotrą one do jego warsztatu.

Przy pracy na nowych normach duże znaczenie ma także szczegółowe opracowanie przez personel inżynierjino - techniczny technologii podstawowych procesów produkcyjnych. Wielu robotników z tego wydziału posługuje się w pracy jedynie rysunkami technicznymi nie mając dokładnego opisu powierzonych im do wykonania operacji.

Należałoby również poświęcić więcej uwagi sprawie zapoznania załogi z jej zadaniami produkcyjnymi. Na stanowiskach roboczych można by przecież wywieść tablice z wypisaną na nich liczbą i rodzajem operacji, jakie zgodnie z planem powinien wykonać dany robotnik w ciągu dnia pracy oraz wysokość zarobku, jaki otrzyma za wykonanie tych operacji. Każdy robotnik z łatwością mógłby obliczyć sobie wtedy codziennie ile wynosić będzie jego zarobek, jeśli zadania wykona lub przekroczy. Zwiększa to zainteresowanie robotników wynikami pracy, pobudza ich do zwiększenia wydajności, a jednocześnie ułatwia kierownictwu systematyczną kontrolę wyników współzawodnictwa.

Te wszystkie zmiany i ulepszenia nie powinny być sprawą tylko kierownictwa Wydziału Urządzeń. Powinien się nimi zainteresować więcej, niż dotychczas Dział Organizacji Pracy, który istnieje w FSC nie od dzisiaj. Nie kto inny tylko właściwie pracownicy tego działu opracowali dla FSC książkę służb i system organizacyjny dla całej fabryki, począwszy od dyrektora przedsiębiorstwa poprzez wszystkie działy, a skończywszy na najmniejszym referencie. Należałoby więc, aby ekonomiści, planiści i inni fachowcy z Działu Organizacji Pracy związaali się w swej pracy bardziej z wydziałami i stanowiskami roboczymi, aby przeanalizowali dokładnie usprawnienia organizacyjne, które proponuje Wydział Urządzeń. Należy się spodziewać, że przy jego wydatnej pomocy cenna inicjatywa kierownictwa Wydziału Urządzeń znajdzie naśladowców w innych Działach FSC a przeanalizowane dokładnie projekty przyczynią się do wzrostu wydajności pracy i przekraczania w coraz to wyższym procencie nowych norm.

Dan.



Dobry gospodarz po sprzątku żyta sieje poplon. Tak postępuje Wł. Stępiak (gm. Zakrzew, pow. Krasnostaw), którego widzimy siejącego

Nowe przyszło do Wygnańców

Siedemdziesiąt kilka chałup gromady Wygnańce przycięło się do pagórkowatego terenu, gdzie która mogła — pod lasem i na łąkach — tworząc w ten sposób nie tak ładną jak rozległa wieś, ciągnącą się chyba z pięć kilometrów.

Spokojnym, własnym nurtem odwiecznych gospodarskich trosk płynęło życie w Wygnańcach. Obojętnie przysłuchiwało się wieściom z kraju i ze świata, które zresztą nie bardzo chciały wędrować połą drogą do Wygnańców — na skraj powiatu chełmskiego. Ale nawet i te do rozrzuconych chałup skąpo docierające wiadomości o wielkich przemianach w kraju, o powstających zakładach przemysłowych jakoś odbijały się do Wygnańców nie wywołując większego zainteresowania. Bo to kto sprawdził? Albo to kto widział własnymi oczami, lub ręką dotknął? — mówiono w Wygnańcach. Niby przemysł się buduje, a w wojsławickim GS nie zawsze są wiadra czy buty na przykład... Nie, mieszkańcy Wygnańców stanowczo woleli zajmować się swoimi miejscowymi sprawami.

Jednak nowe życie nie zrażone obojętnością gromady dotarło i do Wygnańców, przerwało jej odosobnienie. Ale sprawa ta wiąże się ściślej z budową cementowni w Rejowcu i z osobą Kazimierza Bartzaka.

Gdzieś w początkach 1951 roku gruchnęła po wojsławickiej gminie wiadomość, że w chełmskim budują ogromną fabrykę.

Chłopi z Wygnańców nastawili uszu. Za blisko zaczęło się coś dziać, aby można było spokojnie machnąć ręką i powiedzieć: co nas to obchodzi.

Pierwszy Kazik od Bartzaków — 4-hektarowych gospodarzy — zainteresował się budową. Jako najstarszy z 4 synów Bartzaka od dawna starał się, jak mógł, pomagać rodzinie. Od wiejskich majstrów Mazura, Paducha i Kołka — nauczył się ciesielski i niejedno zabudowanie gospodarze w Wygnańcach i pobliskiej Poniatówce postawił. Chodził po wsi, dopytywał się gdzie mógł o tę nowobudowaną fabrykę, ale nikt nie mógł mu nic dokładnie powiedzieć. — Budują u nas w chełmskim — tyle tylko ludzie wiedzieli. Dopiero w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wojsławicach powiedzieli mu jasno i wyraźnie:

— W Rejowcu rozpoczęto budowę nowej wielkiej cementowni, ludzi do roboty potrzeba.

— No więc pójdę na budowę — bez wahania postanowił Bartzak.

— Poczekaj, taki jak ty nie koniecznie musi iść na budowę, dla ciebie i u nas znajdzie się robota. W Prezydium wakuje stanowisko urzędnika stanu cywilnego. Dla ciebie byłoby w sam raz — zaproponowano mu w Prezydium.

Kazik Bartzak zastanawiał się parę dni. Nie można powiedzieć, urzędnik stanu cywilnego — poważne i odpowiedzialne stanowisko, a budowa... O budowie nie wiedział nic bliższego, przedstawiała mu się jako nieogarnięte pole, pokryte rusztowaniami, zapelnione nieznanymi maszynami i ludźmi, jako miejsce tysiąca zagadek, których poznanie otwiera wiele możliwości... Wybrał budowę.

A w Wygnańcach ucichło. Od Wygnańców do Rejowca kawał drogi. Cóż z tego, że Kazik Bartzak wyruszył na budowę. Bo to jeden przed wojną szedł w świat za pracą? Nie jeden szedł i każdy wrócił. Wracali ani mądrzejszy ani bogatszy — co najwyżej bardziej stary... Wróci i Kazik Bartzaków, tak samo jak i inni.

Dwa lata już minęło od czasu jak Kazik Bartzak znalazł się na budowie Cementowni Rejowca II, a o powrocie do Wygnańców ani myśli i prawdę powiedziawszy gromada tego wcale nie oczekuje. Przeciwnie, gdy w Wygnańcach napomkną o budowie cementowni ludziami rozwiązują się języki:

— Wielka fabryka będzie, cementu nie zabraknie — mówią, a potem dodają:

— I od nas jest tam kilku i z graniczącej z nami Poniatówki ze siedmiu chyba. Budują — na ludzi wzięli, rodzinie pomagają.

— Bartzaka Kazika chyba zna-

cie, jest starszym na budowie — majstrem, często do nas zagląda, a rodzice jego niejedną dziurę w gospodarstwie zalatali tym, co im ze swoich zarobków przysyła.

W ogóle budowa cementowni to w Wygnańcach niewyczerpany temat. Gdy mówią o niej chłopi z Wygnańców ze słów ich przebija dumą z tego, że taką fabrykę budują ludzie ze wsi, tacy, co przedtem jak Bartzak obory z trudem stawiali.

Dwa lata spędzone na budowie zmieniły nie do poznania Kazika Bartzaka. Zmężniał, nabrał pewności w ruchach, jego wiedza o świecie i jego kwalifikacje zawodowe ogromnie wzrosły. Przyszedł jako prosty robotnik, potem awansował na brygadzystę, po pracy uczęszczał na kurs zawodowy i teraz jest majstrem ogólnie - budowlanym, ma pod sobą 9 brygad, ciesielskich i ziemno - betonarskich. Cenią go na budowie. Brygadzysta ciesielski Stanisław Mąka (i zarazem mąż zaufania grupy związkowej) tak mówi o Bartzaku:

— Udał się nam majster. Roboty pilnuje, o materiał wystara się na czas, dba o ludzi, aby mieli buty i ubrania robocze, patrzy żeby zarobek każdemu dobrze obliczyli... Co tu mówić — młody, ale majster całą gębą, przyjemność z takim pracować...

A w Wygnańcach wystarczy, żeby się tylko pokazał. Już się ludzie ku niemu garną, wypytyują o zdrowie, o zarobki a przede wszystkim o cementownie i o to, co w świecie słychać. Oczywiście nie od razu tak było. Początkowo, gdy co dwa tygodnie przyjeżdżał na niedzielę do rodzinnej wsi przyjmowano go obojętnie. Oł, najwyżej któryś go zagadnął:

— Jak tam twoja cementownia, myślałem, że już do nas z cementem przyjedziesz, a ty coś marudziś, chyba nie prędko z tej maki będzie chleb...

Kazik śmiał się serdecznie i cierpliwie tłumaczył ile to materiału i pracy potrzeba, aby wybudować taką fabrykę. I tak jakoś się stało, że za każdym przyjazdem coraz więcej ludzi pytało o cementownie, coraz bardziej szczegółowo.

Ani się spostrzegli, gdy sprawa cementowni stała się przedmiotem ogólnogromadzkich rozmów, a z nią wiele innych spraw. Bo Kazik Bartzak opowiadał nie tylko o samej cementowni, o wielkich maszynach, które pracę ludzi czynią lżejszą, o halach zajmujących większą przestrzeń niż niejedno przyzwoite gospodarstwo. Mówił im i o Nowej Hucie, o FSC i FSO, o nowych elektrowniach i wielu innych budowach socjalizmu. Opowiadał skąd państwo bierze środki na takie wielkie budowy i dla kogo je buduje.

Mówił, że w tych budowach oni, chłopcy mają też swój udział o ile wywiązuja się z obowiązków wobec państwa i o ile starają się ze swej ziemi uzyskać wyższe plony. Kiedyś gdy Kazik zbierał się do powrotu na budowę po niedzielnej wizycie, sąsiedzi mu powiedzieli:

— Na człowieka wyrosłeś Kazik. Powodzi ci się dobrze i w głowie u ciebie nie mało się różnych wiadomości nabierało. Szanuj się i staraj się, aby nasza cementownia jak najprędzej ruszyła. Cementu potrzeba i dla innych budów i dla nas. A my tutaj z obowiązkami względem państwa już tak zalatwim, aby wam tam chleba i do chleba nie brakowało...

Kazik Bartzak stara się coraz lepiej na budowie. Po pracy czyta książki techniczne, bo przecież majstrem nie będzie przez całe życie, musi iść naprzód...

Ożenił się na budowie, dostał mieszkanie i postanowił budownictwa nigdy nie opuszczać, ale często zagląda do Wygnańców, bo oczekuje go cała wieś. Gdy tylko ukaże się na drodze już jak spod ziemi wyrastają znajomi: Tadeusz Foryt, Paweł Tukawiec lub inni, zaś węglów wychylają się głowy kobiet i cała wieś obiega wiadomość: nasz Kazik z cementowni przyjechał. Zanim dotrze do rodzinnego domu już połowa wsi wie o tym, co na budowie przybyło. Następnego dnia w niedzielę u Bartzaków wielka uroczystość. Schodzą się koledzy Kazika — Józef Zubielewicz, Kazik Kwiatek, ściągają sąsiedzi, znajomi i długo

trwają rozmowy o socjalistycznym przemyśle... A potem, gdy Kazik Bartzak jest już na budowie, wiadomości przez niego przywiezione — wędrują przez całą wieś. Czasem nawet ktoś coś doda, upiększy, ale to nie zmienia postaci rzeczy. W wypadku zastrzeżeń wystarczy powiedzieć:

— Kazik Bartzak mówił — on najlepiej wie, majster przecież z budowy i nawet do partii go przyjęli...

Wtedy sprzeciwy cichną. Kazik Bartzak cieszy się zaufaniem swojej gromady. Jest dla niej jakby delegatem socjalistycznego przemysłu.

Wielu młodych z Wygnańców szkuje się do pracy w przemyśle. Helena Jachimowska i Stefa Zubiele-

wicz od dawna już proszą rodziców o to, aby mogły pójść na budowę. Starsi zastanawiają się na tym, co by w Wygnańcach zmienić na lepsze, bo gdy kraj idzie naprzód — Wygnańce nie mogą pozostać w tyle.

Jeszcze dzień, jeszcze tydzień, a chłopcy z Wygnańców wkroczą na drogę gospodarki zespolowej.

W każdą sobotę po pracy z Rejowca II i dziesiątków innych budów Lubelszczyzny wczorajsi chłopcy, a dzisiejsi budowniczy socjalistycznego przemysłu idą na wieś do swoich rodzin. Wiozą zarobki, wiozą upominki... Trzeba, aby jak Kazik Bartzak wieźli również słowa prawdy o rozkwicie naszego

życia, o wspaniałych perspektywach socjalistycznego jutra. A to jeszcze nie wszyscy robotnicy budowlani czynią, nie wszyscy jeszcze odczuwają potrzebę dzielenia się z gromadą zdobytą na budowie wiedzą o życiu.

Od pracy politycznej organizacji partyjnych i organizacji masowych, od troski o ideologiczny wzrost robotników na budowach pochodzących ze wsi zależne jest, czy potrafią oni w gromadzie, z której pochodzą pełnić jak Kazimierz Bartzak rolę delegatów socjalistycznego przemysłu, nadać swoim słowom moc i siłę, skierować myśli chłopów na szeroki gościniec budownictwa socjalistycznego.

Włodzimierz Smutek

Na wczasach dziecięcych w Jabłoni

Państwo Ludowe otacza serdeczną opieką swych najmłodszych obywateli. Aby młodzież korzystała z nauki i rozwijała się, trzeba zapewnić jej zdrowy, rzetelny wypoczynek. Państwo nasze co rok wydatkuje poważne sumy na kolonie dla dzieci, troszcząc się o to, by nabrały sił i zapachu do nauki, nim we wrześniu powrócą do świeżych, odnowionych klas.

Jedną z wielu placówek letnich wczasów dziecięcych w naszym województwie jest zorganizowana przez Woj. Zarząd MHD kolonia w Jabłoni, w powiecie radzyńskim.

W dawnym pałacu i pięknym rozległym parku należącym niegdyś do magnata Zamojskiego bawią się i odpoczywają dzieci pracowników MHD, LZG, różnych central handlowych, jak CHPS, WPHS, Centrali Tekstylnej, Odzieżowej, „Centrogalu”, Ogrodniczego Zakładu Handlowego oraz dzieci pracowników lubelskiej FSC i RSW „Prasa”.

Pierwszy turnus liczy 100 dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat, nad którymi sprawuje opiekę zespół wychowawców — studentów UMCS i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie. Nad zdrowiem dzieci czuwa lekarz z miejscowego Ośrodka Zdrowia oraz higienistka.

Rozbawione i opalone buzie dzieci mówią, że dni kolonijne płyną im wesoło. Obfite i smaczne, regularnie, cztery razy dziennie spożywane posiłki sprawiają, że dzieciom przybywa na wadze.

W kilka dni po przyjeździe, na otwarcie kolonii dzieci przygotowały ognisko, na które zaproszono przedstawicieli miejscowych władz — Prezydium GRN oraz członków spółdzielni produkcyjnej z przewodniczącym na czele.

Na parkowej polanie wysoko w niebo strzelały płomienie ogniska, na których tle dziewczęta starszej grupy zainscenizowały piękne tańce ludowe — korowód dziecięcy, taniec śląski i krakowiaka. Najmłodsze w pomysłowych strojach z bibułki odtoczyły wdzięcznie kujawiaczka. Śpiewy, deklamacje dostarczyły miłej rozrywki mieszkańcom wsi, wytworzyły wokół dzieci kolonijnych serdeczną atmosferę.

Bogaty program artystyczny pod kierunkiem wychowawczyni Danuty Hobot przygotowały dzieci na dzień 22 Lipca. Małe „artystki” z grupy świetlicowej otrzymały od Pow. Zarządu ZMP zaproszenie na występy na imprezie z okazji Święta Wyzwolenia w Radzynie Podlaskim.

Na czesć Święta Wyzwolenia dziewczynki podjęły i zrealizowały zobowiązanie zbiórki dla Centrali Zielarskiej w Parczewie 20 kg suszonych ziół leczniczych oraz pracowały przy żniwach 100 roboczo-godzin w ośrodku rolnym Technikum Rolniczego i na polach miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Pomagały też Gminnej Radzie Narodowej wypisywać zawiadomienia do rolników o wysokości planowych dostaw zboża dla państwa.

Oprócz zabaw, gier sportowych, wycieczek dzieci brały udział w pracach społecznych jak np. w akcji przeciwstonkowej dokonały przeglądu pól ziemniaczanych w spółdzielni produkcyjnej, wydały 4 gazetki ściennie, które mówią o życiu kolonijnym.

Posiuchajmy, co mówią o koloniaczki.

Krysia Dębińska, córka przodującego robotnika z FSC, pełniąca na kolonii funkcję zastępczej mówi: „Jest tu nam bardzo dobrze.

Jedzenie jest świetne”. Tego samego zdania jest Halinka Kozicka córka pracownika MHD, Terenia, córka pracownika RWS „Prasa” z entuzjazmem mówi: „Jest mi tu dobrze i gdyby jeszcze była rzeka, to ja bym stąd nigdy nie wyjechała”.

Nie tylko dzieci są zadowolone z kolonii. Zadowoleni są również rodzice. W liście do redakcji „Sztandaru Ludu”, pracownik Przędzaln MRN w Lublinie ob. Wacław Mro-

powiadają, że z radością zostałyby na drugi turnus”.

Podobnych wypowiedzi rodziców można przytoczyć dużo więcej. Świadczą one, że kolonia w Jabłoni postawiona jest na odpowiednim poziomie, co jest zasługą kierownika, całego zespołu pedagogicznego i administracyjnego oraz załogi kuchni.

Do osiągnięć tych przyczyniła się również postawa dyrektora LZG ob. Wołyńskiego, który aby zapew-



Dzieci w czasie zabawy przed pałacem w Jabłoni

zek, którego dwie córki przebywają na kolonii w Jabłoni pisze. „Zadowolony byłem, gdy pojechałem odwiedzić moje dzieci, że przebywają one w pałacu, do niedawna niedostępnym dla zwykłego „śmierdlika”. Gospodarkę kolonii zbadałem ze wszystkich stron nie tylko jako zainteresowany ojciec, ale jako pracownik Wydziału Handlu Prez. MRN i stwierdziłem, że kolonia jest prowadzona wzorowo. Dzieci nie mogą narzekać ani na opiekę, ani na wyżywienie. Wiele dzieci, a między innymi i moje córki

nie dzieciom dobre zaopatrzenie i smaczne posiłki, wydelegował na placówkę kolonijną, na stanowisko intendenta i kierowniczkę najlepszych pracowników spośród podległego sobie zespołu.

Obywatelskie podejście tych wszystkich ludzi, ich praca i starania świadczące o trosce o nasze młode pokolenie sprawiły, że dzieciom udało się w wakacje. Wrócili do domu pełni radości, sił i zdrowia. Nie wątpimy, że II turnus kolonijny, chłopcy będzie miał również dobre warunki.

B. S.

ZE SPORTU

Polscy szabliści na III miejscu w mistrzostwach świata

BRUKSELA. W niedzielę rozegrany został w Brukseli finał szabli drużynowej o mistrzostwo świata.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się dwa spotkania, w których Węgry pokonały Francję 12:4, a Polska przegrała z Włochami 7:9. W meczu z Włochami Polacy po niezwykle zaciętych walkach zeszli z planszy nieznacznie pokonani, przy czym gdyby nie dwie pomyłki sędziowskie na niekorzyść Polaków w dwóch ostatnich walkach wygrałoby to spotkanie drużyna nasza.

Punkty dla barw Polski zdobyli: Pawłowski — 4, Zabłocki — 2, Suski — 1. Czwarty nasz reprezentant, Czajkowski — nie wygrał żadnej walki.

Punkty dla drużyny włoskiej zdobyli: Serrari — 3, Racca — 3, wice-mistrz olimpijski — Pinton — 2 oraz Nostini — 1.

W drugiej rundzie walk finałowych Włochy zremisowały z Francją 8:8 (63:63), a Polska, która wystąpiła w rezerwowym składzie, przegrała z Węgrami 4:12. Mimo porażki

drużyna nasza walcząca bez Zabłockiego, w spotkaniu z najsilniejszym zespołem węgierskim wypadła bardzo dobrze.

W godzinach wieczornych szabliści nasi stanęli do ostatniego, decydującego o trzecim miejscu spotkania z Francją. Po niezwykle zaciętych walkach zwyciężyła drużyna polska 8:8 (stosunek trafień 60:62).

W końcowej fazie meczu, kiedy Francja prowadziła 8:6, Zabłocki w pięknym stylu pokonał mistrza świata Le Vavasseur 5:1 a Pawłowski wygrał decydującą o zwycięstwie drużyny polskiej walkę z Le Royenne 5:3.

Tak więc Polska zdobyła trzecie miejsce w mistrzostwach świata w szabli drużynowej.

Ponieważ w ostatnim spotkaniu finałowym Węgry wygrały z Włochami, ostateczna klasyfikacja szabli drużynowej o mistrzostwo świata wygląda następująco: 1) Węgry — 6 pkt., 2) Włochy — 3 pkt., 3) Polska — 2 pkt., 4) Francja — 1 pkt.